BIULETYN INFORMACYJNY
ICOMOS

Nr 4 (31) 2015

BIULETYN INFORMACYJNY PKN ICOMOS PAŹDZIERNIK–GRUDZIEŃ 2015

W NUMERZE

Walne Zgromadzenie PKN ICOMOS 2015 (s. 3)

- Andrzej Rottermund Laureatem Nagrody im. J. Zachwatowicza (s. 3)
- Laudacja Prof. Stanisława Mossakowskiego (s. 3)
- Podsumowanie Roku Jubileuszowego…(s. 8)
- Wspomnienie ICOMOS 1965…(s. 12)
- Marek Konopka, Postacie ICOMOS. Biogramy…(s. 12)

POMNIKI HISTORII

- Monika Bogdanowska, Miejsce, czyli rozważania o pomniku historii (s. 20)
- Andrzej Rottermund, Życie w zabytkowym mieście…(s. 24)

JAK CHRONIĆ

- II Kongres Konserwatorów Zabytków. Rezolucja…(s. 29)

fot. K. Karolczyk (GW)

WSZYSCY BYLI OBOJĘTNI…

W Krakowie Matka Boska, w czerwcu 2015 r., po 140 latach, odjechała do Płaszowa. Nie uchroniły ją ani przepisy prawa o Pomniku Historii, ani – jakby się wydawało – szczególny kult, jakim jest otoczona w społeczeństwie polskim (a znajdowała się na terenie należącym do kościoła). Od inwestorów, którzy zasłaniają lub burzą budynki, będące symbolami dokonań architektów, niczego pozytywnego właściwie nikt się już nie spodziewa. Wprawdzie chodzili do szkół, jak wszyscy, ale w testach egzaminacyjnych nikt przecież nie pyta o wartości, a o to, czy zdający postawi krzyżyk we właściwym miejscu. No to postawili krzyżyk na Matce Boskiej. W naszych „bojach" o właściwą konserwację zabytków „odpuściliśmy" wstydliwy temat krajobrazu kulturowego i zabytków „niematerialnych". Odchodzący rok przejdzie do historii dzięki ustawie krajobrazowej. Przyjęta, po ogromnych manewrach licznych przeciwników, zyskała …roczne vacatio legis. Ile się jeszcze uda zepsuć przez 12 miesięcy? Dlatego ostatni numer Biuletynu w dużej części poświęcamy problemom tych zabytków i miejsc, które stanowią o tym, że Polska jest ciągle miejscem mającym własną historię i dziedzictwo kulturowe, o czym zapewne przypomni nam rok 2016. Życzymy, aby był najlepszy dla wszystkich ze wspólnoty „zabytkowej". (mhk)

Napisała do redakcji
Monika Bogdanowska:

Chwila refleksji. Nie wiem, czy znasz miejsce, ale myślę, że tak. Ulica Szujskiego. Stała tu przez 140 lat (!) figura Matki Boskiej dłuta Franciszka Wyspiańskiego. Postawiona na skraju ogrodu, który otaczała willę (niegdysiejsze moje przedszkole). Kilka dni temu, znienacka wyrżnięto drzewa (!) a później zniknęła figura. Nie, nie zniknęła – przypadkowo – albo raczej zrządzeniem opatrzności – przejechała obok mnie załadowana na auto transportowe! Okazuje się, że właściciel – Caritas – wydzierżawił teren pod... budowę hotelu. Wszyscy są bardzo poruszeni i oburzeni. W Internecie – wrze. Kilka pism już poszło, inne pójdą wkrótce... Zdaje się zgodę na budowę wydał Wojewódzki Konserwator Zabytków – przed kilkunastu laty. A wszystko to dzieje się w samym centrum obszaru chronionego jako pomnik historii.

SPIS TREŚCI

Od redakcji 2

Walne Zgromadzenie PKN ICOMOS '15 3

Andrzej Rottermund Laureatem Nagrody im. J. Zachwatowicza 3

Laudacja S. Mossakowskiego i podziękowanie Laureata 3

Laureaci nagrody im. profesora Jana Zachwatowicza 7

Wyniki konkursu im. Prof. Jana Zachwatowicza 2015 7

Wspomnienie ICOMOS 8

Posumowanie Roku Jubileuszowego 10

Komisja Architektury Militarnej PKN ICOMOS Sprawozdanie za 2015 r. 11

Marek Konopka, Postacie ICOMOS – Biogramy 12

WIADOMOŚCI ICOMOS 18

Ci, co odeszli 18

POMNIKI HISTORII 18

Monika Bogdanowska, Miejsce, czyli rozważania o pomniku historii 20

Andrzej Rottermund, Życie w zabytkowym mieście 24

JAK CHRONIĆ? 29

II Kongres Konserwatorów Polskich. Rezolucja 29

Aleksander Broda, Zabytki do remontu 31

Michał Leszczyński, Ustawa o rewitalizacji a ochrona zabytków – dwa światy czy efekt synergii? 32

Katarzyna Czerlunczakiewicz, Michał Trzewik, Ochrona krajobrazu kulturowego europejskim projekcie HerMan 35

ICOMOS poleca książki i …publikacje 40

Zaułek poezji 44

0D REDAKCJI

Czwarty zeszyt Biuletynu ukazuje się na przełomie 2015/2016 roku. Wynika to, jak zawsze, z faktu, że Walne Zgromadzenie Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS odbywa się tradycyjnie w pierwszej dekadzie grudnia. Koniec roku jest więc okazją do podsumowania, a do tego czwarty kwartał tradycyjnie obfituje w istotne wydarzenia przygotowywane w ciągu roku. Tym razem bilans dotyczy roku jubileuszowego – obchodów 50-lecia ICOMOS (kończymy go w Biuletynie listą najwybitniejszych postaci Komitetu). W ostatnim kwartale odbył się, po 10 latach, II Kongres Konserwatorów Zabytków zorganizowany przez Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków. Zaowocowało to sformułowaniem postulatów zmian zarówno obecnej „zabytkowej" ustawy, jak i ulepszenia naszego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego. Problematyka funkcjonowania służb konserwatorskich stała się tematem głównym konferencji zorganizowanej przez ICOMOS, jako ostatnie wydarzenie roku jubileuszowego.

Tak ważne dla środowiska konserwatorskiego sprawy trafiły na czas radykalnych zmian politycznych i powstanie nowego rządu, a z nim przeobrażeń w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Stanowisko podsekretarza stanu w resorcie kultury i Generalnego Konserwatora Zabytków objęła dr Magdalena Gawin. Wiele z postulatów i inicjatyw adresowanych jest właśnie do nowych władz ministerstwa. W trakcie Generalnego Zgromadzenia niezwykle doniosłym momentem była uroczystość wręczenia Nagrody im. Jana Zachwatowicza, przyznawanej wspólnie przez Generalnego Konserwatora Zabytków i PKN ICOMOS. Trafiła ona tym razem do najlepszego z najlepszych – prof. Andrzeja Rottermunda, przez ćwierć wieku dyrektora Zamku Królewskiego w Warszawie. Poza laudacją prof. Stanisława Mossakowskiego przedstawiamy podziękowanie Laureata, a przypominamy także, na kolejnych szpaltach, jego tekst o życiu w mieście zabytkowym, jakże aktualny w kontekście ochrony Pomników Historii w Polsce. Wręczone zostały też nagrody w konkursie na prace absolwentów uczelni, fundowane przez Krystynę Zachwatowicz i Andrzeja Wajdę.

Liczne głosy w trakcie dyskusji na Kongresie i na Konferencji ICOMOS wskazywały na potrzebę umocnienia służb konserwatorskich zarówno pod względem ich umocowania prawnego, jak i możliwości realizacji zadań. Przpominamy w tym kontekście wypowiedź byłego generalnego konserwatora Aleksandra Brodę, publikowana zaraz po I Kongresie SKZ w „Rzeczpospolitej". Jego diagnoza wydaje się niezwykle aktualna po 10 latach. Poglądy w sprawie organizacji służb konserwatorskich przedstawione na konferencji grudniowej ICOMOS można będzie poznać w przygotowywanej publikacji. Największym problemem w ochronie dziedzictwa jest pogarszający się stan krajobrazu kulturowego, czyli znikanie jego ważnych składników, niedostrzeganie ich wartości – tradycyjny „grzech" negatywnej klasyfikacji. Pragnąc podkreślić ten problem, jako jego symboliczny przykład potraktowaliśmy usunięcie kapliczki fundacji rodziców Stanisława Wyspiańskiego, wyeksmitowanej z centrum obszaru uznanego za Pomnik Historii, Takich konserwatorsko upośledzonych składników krajobrazu jest znacznie więcej jak choćby parki i ogrody, zabytki dawnej techniki czy „nie nasze" rezydencje i zamki na Dolnym Śląsku. Być może wsparciem stanie się ustawa krajobrazowa przedstawiona przez Michała Leszczyńskiego z TOnZ-u, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

Czytelnikom, autorom i współpracownikom Biuletynu Redakcja życzy Dobrego Roku! (mhk)

WALNE ZGROMADZENIE PKN ICOMOS

- Andrzej Rottermund Laureatem Nagrody im. J. Zachwatowicza
- 4 wyróżnienia najlepszych prac dyplomowych
- Podsumowanie Roku Jubileuszowego

ICOMOS POLSKA

PROFESOR ANDRZEJ ROTTERMUND LAUREATEM NAGRODY IM. JANA ZACHWATOWICZA

Walne Zgromadzenie Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS tradycyjnie miało miejsce w Warszawie na Zamku Królewskim, w Arkadach Kubickiego, w pierwszej dekadzie grudnia. Tym razem poprzedziła je sesja naukowa, 3 grudnia, poświęcona problematyce organizacji służb konserwatorskich.

4 grudnia zgromadzenie członków Komitetu rozpoczęło się, także zgodnie z wieloletnią tradycją, od wręczenia nagród im. Jana Zachwatowicza. Nagrodę za szczególne osiągnięcia w dziedzinach składających się na wyjątkowy dorobek profesora Jana Zachwatowicza, przyznawaną przez Generalnego Konserwatora Zabytków i Prezydium PKN ICOMOS, otrzymał w 2015 r. profesor Andrzej Rottermund, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, będący także gospodarzem (po raz ostatni), goszczącym od wielu lat imprezy przygotowywane przez ICOMOS. Nagrodę wręczyła dr Magdalena Gawin, Podsekretarz Stanu Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków wraz z prezesem PKN ICOMOS prof. Bogusławem Szmyginem. Gratulacje składał Laureatowi także m.in. obecny na Zgromadzeniu prof. Wojciech Fałkowski, mediewista, obecnie także wiceminister w MON.

Złota Odznakę Bene Merentis odebrał z rąk Pani Podsekretarz Stanu – prof. Krzysztof Pawłowski, nieobecny powodu choroby na uroczystościach Jubileuszu w czerwcu 2015 r.

Laudację przedstawił Profesor Stanisław Mossakowski.

Laudacja prof. Andrzeja Rottermunda z okazji przyznania Mu Nagrody im. Profesora Jana Zachwatowicza 4 grudnia 2015 r.

Andrzej Rottermund – laureat nagrody im. J. Zachwatowicza, dr Magdalena Gawin – Generalny Konserwator Zabytków i prof. Bogusław Szmygin – prezes PKN ICOMOS

Prof. Krzysztof Pawłowski dekorowany przez Panią Wiceminister

Nagroda Generalnego Konserwatora Zabytków i Polskiego Komitetu ICOMOS, która dziś zostaje wręczona Dyrektorowi Zamku Królewskiego w Warszawie Profesorowi Andrzejowi Rottermundowi nosi imię twórcy polskiej szkoły konserwacji zabytków – szczególnie dla kultury i ochrony dziedzictwa narodowego zasłużonego badacza – Profesora Jana Zachwatowicza.

Od roku 2000 ta prestiżowa nagroda jest przyznawana osobom, których całokształt pracy lub konkretne wybitne osiągnięcia stanowią kontynuację działalności Profesora Zachwatowicza. Tegoroczny Laureat jak mało kto zasługuje na tę zaszczytną nagrodę i to co najmniej z kilku względów.

Po pierwsze, znakomity badacz historii architektury i sztuki Warszawy, jest autorem podstawowej syntezy wiedzy o zabytkach Starego Miasta i jego średniowiecznych fortyfikacji (1993), których ujawnienie, restauracja i rewitalizacja była od czasów przedwojennych ukochanym dzieckiem i wielkim osiągnięciem profesora Zachwatowicza.

Po drugie od momentu pierwszych prac związanych z projektem odbudowy Zamku Królewskiego był Andrzej Rottermund bliskim współpracownikiem Profesora Zachwatowicza, jako członek istniejącej w latach 1971-1973 i kierowanej przez Profesora Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej Odbudowa Zamku.

Następnie w latach 1973-1976, jako kurator specjalnie powołanego w Muzeum Narodowym Oddziału Zamek Królewski, kierował studiami nad konserwatorskimi projektami rekonstrukcji wnętrz zamkowych i ich wyposażenia.

Wreszcie od roku 1976 nadzorował te prace – których wynik także obecnie tutaj podziwiamy – jako, obok Profesorów Stanisława Lorentza, Jana Zachwatowicza i Aleksandra Gieysztora, członek tzw. Kuratorium Zamkowego.

Problemy teoretyczne i praktyka konserwatorska nie były zresztą już wówczas obce młodemu doktorowi. Jako zastępca Dyrektora Muzeum Narodowego do Spraw Naukowych, w latach 1975-1983, sprawował on bowiem nadzór nad pracowniami konserwatorskimi działającymi w ówczesnych oddziałach tego Muzeum – w Nieborowie, Arkadii, Łazienkach i Wilanowie.

Także w pracach naukowych Andrzeja Rottermunda problemy konserwatorsko-badawcze zajmowały i zajmują szczególne miejsce. Uczeń i wychowanek Profesora Stanisława Lorentza, znakomity badacz dziejów sztuki nowożytnej, zwłaszcza architektury doby Klasycyzmu, a także kolekcjonerstwa i muzealnictwa, będąc na politycznej banicji, po usunięciu z Muzeum Narodowego, jako pracownik – w latach 1983-1990 – Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, przygotował opracowanie rekonstrukcji pierwotnych funkcji, wyposażenia oraz treści ideowych wnętrz Zamku Królewskiego w Warszawie.

Znakomita ta książka, która autorowi przyniosła habilitację w roku 1985, będąca monografią Zamku została ujęta na szerokim europejskim tle porównawczym i wprowadziła do historii architektury niemal niebadaną dotąd problematykę roli ceremoniału królewskiego, praw dworskich i obyczajów dyplomatycznych w rezydencjach monarszych. Wyniki tej nowatorskiej pracy miały zasadnicze znaczenie dla prawidłowej rekonstrukcji wnętrz odbudowanego Zamku Królewskiego i pozwoliły na zrozumienie jego pierwotnego funkcjonowania.

Od roku 1990 profesor zwyczajny nauk humanistycznych, objął Andrzej Rottermund po profesorze Aleksandrze Gieysztorze w listopadzie 1991 roku stanowisko Dyrektora Zamku Królewskiego w Warszawie-.I tutaj w sposób szczególny ujawniły się wszystkie jego talenty, jako wzorowego gospodarza Muzeum i konserwatora jego zabytkowej substancji.

Pod naukowym kierunkiem i dzięki zapobiegliwości Profesora w zdobywaniu środków, przeprowadzone zostały niewykonane jeszcze wówczas podstawowe remonty konserwatorskie: Pałac Pod Blachą, Arkady Kubickiego – których realizacja uzyskała

prestiżowe nagrody Ministerstwa Kultury I Dziedzictwa Narodowego.

Doszło do tego później wzniesienie budynków gospodarczych na podzamczu i odtworzenie Ogrodu Górnego, a wreszcie konserwacja zamkowej skarpy od strony Trasy W-Z.

Przede wszystkim jednak na stanowisku dyrektora rozwinął nasz dzisiejszy laureat niebywałą aktywność wystawienniczo-naukowo-popularyzatorską, która – dzięki uzyskanej przez niego wysokiej pozycji w międzynarodowym świecie muzealników – objęła nie tylko Zamek i Warszawę, ale także liczne ośrodki zagraniczne, przyczyniając się do popularyzacji w świecie dorobku polskiej kultury. Mam tutaj na myśli takie choćby wystawy jak „Kraj skrzydlatych jeźdźców. Sztuka polska XVI-XVIII wiek" (2000), „Orzeł i trzy korony. Sąsiedztwo polsko-szwedzkie. XVI-XVII wiek" (2002) czy nie tak dawna zatytułowana: „Obok. Polska – Niemcy. 1000 lat historii w sztuce".

W sumie pod kierunkiem i za przyczyną starań Profesora zorganizowano około 150 wystaw czasowych, eksponowanych zarówno w Zamku jak i poza granicami Polski, a każda z nich wymagała gruntownych zabiegów konserwatorskich zwłaszcza w odniesieniu do obiektów wypożyczonych ze zbiorów kościelnych i prywatnych.

Tą drogą uzyskano wiele ciekawych wyników naukowych. Np. wystawy poświęcone twórczości Bernarda Bellotta zw. Canalettem stały się okazją do generalnej konserwacji serii jego dzieł warszawskich, co umożliwiło pełniejsze poznanie ich technologicznej struktury.

Także, pod kierunkiem Profesora przeprowadzona została niedawno generalna konserwacja wielkich obrazów Matejki „Batory pod Pskowem" i „Rejtan", a obecnie prowadzi się prace przy konserwacji obrazów Marcella Bacciarellego z Sali Rycerskiej Zamku.

Nie można wreszcie na zakończenie nie dodać, że z osobą patrona wręczanej obecnie nagrody, Jana Zachwatowicza, łączy dzisiejszego Laureata jeszcze jedno, nie najmniej ważne powinowactwo – szczególna postawa obywatelska – poświęcenie dla spraw publicznych.

Prof. Rottermundowi gratulacje składa prof. Wojciech Fałkowski

Niegdysiejszy sekretarz przerwanego stanem wojennym Kongresu Kultury – tej patriotycznej postawie zawsze dawał i daje wyraz w swej pełnej poświęcenia i niezrażającej się zmiennymi okolicznościami działalności. Toteż życzymy Ci drogi Andrzeju nowych sukcesów, nie tylko naukowych, i egoistycznie oczekujemy na dalsze owoce Twej twórczej pracy i działalności.

Ad multos annos!

Stanisław Mossakowski

Andrzej Rottermund, Podziękowanie:

Szanowna Pani Minister, Panie Profesorze,
Drodzy Przyjaciele, Szanowni Państwo,

Chciałbym serdecznie podziękować Generalnemu Konserwatorowi Zabytków oraz Polskiemu Komitetowi Narodowemu ICOMOS za wyróżnienie mnie nagrodą im. prof. Jana Zachwatowicza przyznawaną za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań i ochrony zabytków.

Otrzymuję dzisiaj wyróżnienie, jakie dla człowieka, który całe swoje życie zawodowe poświęcił badaniom i ochronie zabytków jest czymś ważnym i wyjątkowym. Jestem przekonany, że siła i prestiż tej nagrody polega na przynajmniej czterech wiążących się ze sobą czynnikach, przede wszystkim na tym, że odwołuje się do osoby prof. Jana Zachwatowicza – światowej sławy konserwatora, architekta i uczonego; po drugie ze względu za szerokie ujęcie problematyki konserwatorskiej, nagradza bowiem i za osiągnięcia w dziedzinie badań, jak też za upamiętnianie, ochronę i popularyzację wiedzy o zabytku, po trzecie, że przyznawana jest przez osoby i organizację o niepodważalnym autorytecie w dziedzinie ochrony i konserwacji zabytków, oraz że kolejni laureaci tej nagrody, którzy swoimi nazwiskami utrwalili rangę tej nagrody, należą również do największych autorytetów w dziedzinie ochrony i konserwacji zabytków. Jest dla mnie wielkim zaszczytem, że znalazłem się, w jednym z nimi rzędzie.

Nagroda ta, mimo że za kilka dni kończą swoją pracę w Zamku na stanowisku dyrektora tej instytucji, zobowiązuje mnie do dalszej pracy na rzecz kultury i sztuki i zachęca do tej pracy.

Drodzy Przyjaciele, Szanowni Państwo

Zwracając się do Was ze słowami wdzięczności i podziękowań, nie zapominam ani przez chwilę o tych, którzy ofiarują mi na co dzień swoją przyjaźń, większość z nich jest tutaj w Arkadach. To, że zechcieli uczestniczyć w tej uroczystości jest również wielką dla mnie nagrodą.

Niezwykła przestrzeń zamkowych Arkad Kubickiego nie pozwala mi też zapominać, że mówię te słowa w Zamku Królewskim w Warszawie, o którym tak wiele w swojej pięknej laudacji powiedział Profesor Stanisław Mossakowski. Wzruszyły mnie Jego słowa dotyczące moich dla Zamku zasług, ale wiadomo przecież, że tylko część z nich mnie się należy, znacznie większa należy się moim współpracownikom. Stosunkowo bowiem łatwo jest mieć wizję, ale jakże trudno jest ją wcielić w życie. Dzisiaj, chciałbym wszystkim moim współpracownikom serdecznie podziękować za ich wkład w dzieło Zamku.

Raz jeszcze serdecznie dziękując za to zaszczytne wyróżnienie, chciałbym też podziękować za możliwość wystąpienia przed tak znakomitym audytorium i podzielić się z Państwem osobistą refleksją o jednym z aspektów ochrony i konserwacji. Mam na myśli ochronę niematerialnych wartości dóbr kultury w odniesieniu do tych domów historycznych, które pełnią dzisiaj funkcje muzealne.

Osobiście przekonany bowiem jestem, że niematerialny aspekt naszej rzeczywistości wywoływany w przestrzeni domu historycznego, pełniącego dzisiaj funkcje muzealne jest czymś bardzo istotnym dla integralnego odbioru tego rodzaju zabytku. Zdaniem moim to właśnie potrzeba wywołania w określonej przestrzeni, niematerialnych w swym charakterze przeżyć, uznać należy za najistotniejszą cechę takiego zabytku. Rzeczy ujęte w kolekcje, jak też wszystkie inne wykonywane w muzeum czynności, służą jedynie po to, by te niematerialne w swej charakterze przeżycia jak najefektywniej i najczytelniej podkreślić i przekazać publiczności. W „klasycznych" muzeach, np. w muzeach sztuki ułatwia się przede wszystkim szerokiej publiczności, metodami muzealnymi i wystawienniczymi, odnalezienia wartości estetycznych dzieła sztuki, w muzeach domach historycznych wywołuje się natomiast atmosferę przeszłości.

Nie muszę Państwa przekonywać, że muzeum w historycznym zamku, pałacu czy domu różni się, i to poważnie, od „klasycznego" muzeum. Jeżeli z takiego „klasycznego" muzeum wywieziemy kolekcje i usuniemy pracujący w nim personel zatrudniony, by kolekcje te badać, konserwować, edukować i pilnować, pozostaną puste ściany bez charakteru i znaczenia. Gdybyśmy z budynku historycznego usunęli kolekcje i pracowników, budynek nie utraci swych zasadniczych wartości nadanych mu przez historię i przez żyjących w nim przez stulecia ludzi. Bez trudu wskazać można potężne dzieła architektury, bez żadnego wyposażenia wnętrz, które przyciągają publiczność swymi walorami historycznymi, a w mniejszym stopniu artystycznymi.

Możemy więc powiedzieć, że muzea rezydencje i muzea w domach historycznych nie ograniczają się w swej podstawowej działalności do badania i ochrony materialnych dowodów aktywności człowieka i środowiska, w którym człowiek żyje, lecz starają się przywołać i ochronić także wszystkie wartości niematerialne, którymi promieniuje samo miejsce nasycone atmosferą minionych wydarzeń i obecnością zamieszkujących tu przez wieki ludzi. To przywoływanie wartości niematerialnych zabytków, czyli atmosfery, w których wydarzenia historyczne miały miejsce, to przypominanie funkcji dawnych zespołów sal i pomieszczeń oraz najbliższego otoczenia rezydencji (dziedzińce, ogrody, budynki oficyn, aleje dojazdowe) oraz ludzi, przede wszystkim ludzi, którzy tworzyli te miejsca i historię – to właśnie wyróżnia domy historyczne od „klasycznych muzeów".

Niestety dosyć często spotykamy się ze zjawiskiem, że kuratorzy muzeów w domach historycznych starają się upodobnić swoje muzea do muzeów „klasycznych" i ograniczają się lub wręcz odrzucają z programu swojego muzeum to wszystko co stanowiło niegdyś esencję funkcjonowania domu historycznego, a więc przyjmowanie publiczności na koncertach, przedstawieniach teatralnych, czy recepcjach o charakterze państwowym lub towarzyskim.

W Zamku Królewskim w Warszawie przyjęliśmy, następujące brzmienie misji: jako jedna z najważniejszych w Polsce rezydencji historycznych o charakterze państwowym Zamek Królewski w Warszawie poprzez swoją architekturę, kolekcje, programy naukowe, edukacyjne i artystyczne wzbogaca sferę ludzkich przeżyć oraz pogłębia wiedzę o kulturze i historii.

Proszę zwrócić uwagę, że istotny akcent kładziemy na przeżyciu, czyli na niematerialnej sferze ludzkiej wrażliwości. Nikt jednak w tym gronie nie będzie na pewno zaskoczony tym, że realizacja tej pięknej w swoich założeniach misji natrafia na zasadnicze w swym charakterze przeszkody.

Nie sposób bowiem zapomnieć o wymogach współczesnego świata, którym muzeum rezydencja musi również sprostać. Działamy przecież w konkretnym otoczeniu, w którym przychodzi nam zmagać się z konkurencją (taką konkurencją są np. dla Zamku Królewskiego w Warszawie nowoczesne muzeum nauki i technologii, czy Muzeum Powstania Warszawskiego). Przychodzi nam działać, w świe-

cie agresywnych mediów, wszechobecnej reklamy i coraz nowszych i bardzo kosztownych technologii. Od współczesnego muzeum niezależnie od jego statusu, wymaga się by wprowadzało dynamiczne formy prezentacji, a przede wszystkim, by było przestrzenią otwartą, miejscem nie tylko kontemplacji i wsłuchiwania się w przeszłość, lecz także poddającym się rytmowi życia współczesnego, a przecież istotą funkcjonowania przestrzeni w historycznych siedzibach władzy była jej hermetyczność wyznaczana dworskimi prawami.

Szanowni Państwo,

Dyrektor każdego współczesnego muzeum mieszczącego się w domu historycznym staje przed dylematem, jak mimo przestrzennych i mentalnych ograniczeń stwarzanych przez historyczny budynek, wyjść na przeciw współczesnym standardom muzealnym. Z pozoru może się wydawać, że problem ten niewiele ma wspólnego z materią konserwatorską, ale w rzeczywistości stać się winien podstawą każdej strategii dotyczącej ochrony i konserwacji powierzonego naszej opiece zabytku.

Laureaci nagrody im. profesora Jana Zachwatowicza przyznawanej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań i konserwacji zabytków oraz ochrony dziedzictwa kulturowego:

2000 – Jacek Cydzik

2001 – Olga Płamienicka (Ukraina), Jerzy Żurawski

2002 – Hanna Szwankowska, Jonas Glemża (Litwa)

2003 – Maria i Kazimierz Piechotkowie, Borys Woźnicki (Ukraina)

2004 – Olgierd Czerner, Iwan Kosenko (Białoruś)

2006 – Maria Brykowska, Edmund Małachowicz

2008 – Zygmunt Świechowski, Liliana Onyszczenko-Szwec (Ukraina)

2009 – Marian Arszyński, Jan Tajchman, Michael Petzet (Niemcy)

2010 – Andrzej Tomaszewski

2011 – Bohdan Rymaszewski

2012 – Krzysztof Pawłowski

2013 – Paolo del Bianco (Włochy), Andrzej Michałowski, Irena Oborska

2014 – Wiesław Domasłowski, Władysław Zalewski

2015 – Andrzej Rottermund

*

Wręczone zostały także nagrody im. Jana Zachwatowicza za najlepsze prace dyplomowe nadesłane przez polskie i zagraniczne uczelnie. Jury konkursu przewodził prof. dr hab. Lech Kłosiewicz. A oto oficjalny protokół Jury:

Wyniki konkursu im. Prof. Jana Zachwatowicza 2015

Na doroczny międzynarodowy Konkurs PKN ICOMOS im. Profesora Jana Zachwatowicza na najlepsze prace dyplomowe studentów szkół wyższych podejmujące problematykę ochrony dziedzictwa kulturowego w roku 2015 wpłynęło 28 prac. Fundatorami Nagrody są Państwo Krystyna Zachwatowicz-Wajda i Andrzej Wajda. Na posiedzeniu na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, ul. Koszykowa 55, sala Rady Wydziału, w dniach 20-21 listopada 2015 Jury przyznało: **Nagrodę główną:** nie przyznano

Wyróżnienia równorzędne dla:

1. pracy nr 9: mgr inż. arch**. Joanny Konstanciuk-Świec** pt. *Ochrona zabytków kultury w świetle współczesnej teorii konserwatorskiej. Centrum sztuk wizualnych w Białej Podlaskiej,* Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, pod kierunkiem dr inż. arch. Anny Grabowskiej.

2. pracy nr 18: mgr **Malwiny Pasińskiej** pt. *Technologia i konserwacja wypełnień glinianych w konstrukcjach szachulcowych*, Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pod kierunkiem: prof. dr hab. Jadwigi W. Łukaszewicz.

3. praca nr 24: **John du Preez** pt. *Heritage and the Environment: Groundwater Mapping, Analysis and Management of the World Heritage Site, Rani Ki Vav, India,* Faculty Of Engineering, Raymond Lemaire International Centre For Conservation – Belgia, pod kierunkiem: Prof. Koen van Balen, Prof. Mario Santana Quintero, Prof. Rohit Jigyasu.

4. praca nr 27**: Mykhailo Khokhon** pt. *Rewaloryzacja zespołu obronnego klasztoru OO Dominikanów w Podkamieniu,* Wydział Architektury Politechniki Lwowskiej (National University Lviv Polytechnic) – Ukraina, pod kierunkiem: dr Ołeh Rybczyński i dr Oksana Boyko.

prof. Lech Kłosiewicz
Przewodniczący Jury

dr inż. Katarzyna Pałubska
Sekretarz Jury

WSPOMNIENIE ICOMOS

ICOMOS – pocztówka z 1965 r.

Prof. Krzysztof Pawłowski odznaczany

Alfred Majewski (po prawej) i Piero Gazzola w 1965 r. na zamku w Baranowie

ICOMOS 2010. Szmygin

ICOMOS 1965. Wawel

ICOMOS, Kongres 1965, Wawel Prezydium. Od Lewej:
R. Lemaire, P. Gazzola, H. Plenderleith, J. Szablowski.

ICOMOS 1965, Wawel, prof .Alfred Majewski (po prawej)

PODSUMOWANIE ROKU JUBILEUSZOWEGO

Uczestnikom Walnego Zgromadzenia Prezydium PKN ICOMOS przedstawiło ocenę działalności Komitetu w 2015 r. Prezes prof. Bogusław Szmygin, w swoim wystąpieniu, podkreślił pozytywny oddźwięk obchodów 50-lecia ICOMOS, które zgromadziły przedstawicieli organizacji z całego świata. Udział wzięli byli prezesi trzech kadencji – Roland Silva i Michael Petzet oraz kończący trzecią Gustavo Araoz. Bardzo ważnym i udanym przedsięwzięciem było też spotkanie europejskich prezesów oraz konferencja „Heritage in Transformation". Korzystny okazał się także wybór miejsca trzech królewskich rezydencji i współudział dyrekcji tych muzealnych instytucji w organizacji poszczególnych spotkań. Ważnym akcentem Roku Jubileuszowego stały się konferencje naukowe poświęcone najistotniejszym problemom ochrony dziedzictwa adaptacji obiektów zabytkowych, ochronie architektury drewnianej, i kończącej rok, poświęconej organizacji służb konserwatorskich. Na wszystkich materiałach towarzyszących pojawił się znak jubileuszu ICOMOS, przyjęty przez całą organizacją, a zaproponowany przez Polski Komitet. Ukazały się też kolejne tomy z serii wydawanej wspólnie z Politechniką Lubelską. Ostatni z nich ma numer dwudziesty, a z konferencji grudniowej – ukaże się nr 21. Ostatnim, wieńczącym obchody, akcentem jest publikacja dotycząca historii ICOMOS, wydana wspólnie z Muzeum Pałacem w Wilanowie, a przygotowana przez Katarzynę Pałubską. Jej też w imieniu Prezydium prezes PKN złożył szczególne podziękowania, gdyż w znacznej mierze sukces obchodów 50-lecia zawdzięczamy jej pełnej poświęcenia pracy i jako szefa biura organizacyjnego, i jako osoby niezwykle kompetentnej w kontaktach z międzynarodową elitą organizacji.

Pozytywnie oceniony został Biuletyn Informacyjny, którego 30 numer ukazał się przed zgromadzeniem.

Janusz Rymsza, przewodniczący Komisji Rewizyjnej również wystawił pochleba ocenę pracy w 2015 r. Przedstawił też kilka poprawek do Statutu eliminujących niektóre archaiczne już sformułowania.

Jadwiga Łukaszewicz, wiceprezes zajmująca się działalnością komisji tematycznych przedstawiła podejmowane próby ożywienia ich działalności.

Interesującym rezultatem kilkuletniej działalności podzieliła się z zebranymi Monika Bogdanowska. Ukończyła bowiem projekt wielojęzykowego słownika obejmującego terminologię z zakresu konserwatorstwa i ochrony dziedzictwa, istniejącego w postaci elektronicznej. Jego istotną zasadą jest możliwość stałego wzbogacania i poszerzania obszaru jaki obejmuje. Słownik w niektórych swoich działach przedstawia mało znane słownictwo z niszowych działań konserwatorskich. Może być także dalej poszerzany o jeszcze nieuwzględnione dyscypliny. Trudno znaleźć pożyteczniejszą dziedzinę dla realizacji idei międzynarodowego współdziałania, dla jakiej został ICOMOS powołany. (mhk)

Sprawozdanie Skarbnika (za okres 01-01 do 30-11-2015)

„Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Ochrony Zabytków – ICOMOS" NIP 525-21-83-250

PKN ICOMOS, z siedzibą w Warszawie, Pl. Zamkowy 4, prowadzi działalność zgodnie ze statutem, którego celem jest rozwijanie i wspieranie na terenie Polski oraz międzynarodowym ochrony, konserwacji obiektów architektonicznych i zespołów zabytkowych. Sprawozdanie zostało sporządzone przy założeniu kontynuacji działalności statutowej stowarzyszenia. Przyjęte zasady rachunkowości są zgodne z ustawą o rachunkowości z dnia 28 września 1996 r. Bilans i rachunek wyników prezentowany jest w formie przewidzianej dla jednostek nie prowadzących działalności gospodarczej.

Rok 2015 – Rok Jubileuszowy ICOMOS był dla PKN ICOMOS niezwykle trudny i wyjątkowy. Jako koordynator Roku Jubileuszowego i nowo powołany Skarbnik PKN ICOMOS mogę zaręczyć, że musieliśmy się zmierzyć z ogromnymi kosztami finansowymi realizacji tego zadania. Wydaliśmy 158 tys. złotych tylko na uroczystości czerwcowe. Gdyby nie pomoc finansowa Ministerstwa Kultury i organizacyjne wsparcie ze strony 3 rezydencji królewskich: Zamku Królewskiego w Warszawie, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie i Łazienek Królewskich w Warszawie – z pewnością nie udałoby się wszystko przeprowadzić zgodnie z planami.

Informacje do bilansu i rachunku wyników w 2015 roku (stan na 30 listopada2015):

Księgowość Komitetu prowadziła, podobnie jak w latach ubiegłych, Pani Agnieszka Kruk. Bilans księgowy za rok 2015 zostanie opracowany i złożony zgodnie z obowiązującymi przepisami do końca marca 2016.

Stan konta na dzień 30 listopada na 3 subkontach wyniósł 57.500 zł. Przychody z działalności statutowej w okresie 1 stycznia do 30 listopada 2015 wyniosły 280.200 zł, natomiast koszty działalności statutowej 293.100 zł. Jest to rezultat wynikający z konieczności założenia własnych oszczędności PKN ICOMOS na poczet realizacji ostatniego trymestru Projektu Norweskiego zakończonego w listopadzie 2015 roku. Refundacja ostatniej transzy z projektu norweskiego przez MKiDN do końca roku 2015 pozwala przewidywać, że zamkniemy rok 2015 nadwyżką przychodów nad kosztami w wysokości 33.000 zł.

Realizacja zobowiązań wobec Międzynarodowego ICOMOS w Paryżu:

W roku 2015 PKN ICOMOS przekazał na poczet składki członkowskiej w dwóch ratach kwotę w wysokości 5.960 EUR (178 członków). W tym roku została przekazana również w listopadzie 2015 roku składka za 2016 rok (1 rata) zgodnie z przepisami zmienionego statutu ICOMOS. Zamówiono w pierwszym terminie 174 legitymacje, które zostaną wysłane z Paryża do końca roku 2015.

Jednocześnie przypominam, że druga rata składki na 2016 rok zostanie przekazana do końca grudnia 2015 roku. Osoby opłacające składki w tym terminie otrzymają legitymacje do marca 2016 roku. Najpóźniej uregulowanie składek wobec Paryża musi nastąpić do dnia 31 maja 2016 roku – po tym terminie nie ma już możliwości zamówienia legitymacji.

Zgodnie z nowym statutem ICOMOS przypominam Państwu również, że został zniesiony status „członka emeryta", dlatego wszystkie osoby, które pragną otrzymać legitymację ICOMOS na 2016 rok muszą opłacić pełną składkę członkowską w wysokości 250 zł (Paryż podniósł ponownie składkę do wysokości 45 EUR, ale na posiedzeniu Prezydium PKN ICOMOS zdecydowaliśmy o nie podwyższaniu opłaty w kolejnym roku).

Osoby, które opłacą za 2016 rok „składkę emerycką" automatycznie uzyskają w PKN ICOMOS status „członka emeryta krajowego", bez możliwości otrzymania legitymacji z Paryża.

Członkostwo i zaległości w opłacaniu składek:

Na koniec roku 2015 PKN ICOMOS posiadał 221 członków, w tym 8 członków honorowych PKN ICOMOS i 2 członków honorowych ICOMOS. Dodatkowo otrzymujemy wsparcie finansowe od 4 członków wspierających: Miasta Kraków, Miasta Toruń, Miasta Zamość i Muzeum Zamkowego w Malborku.

W 2015 roku przyjęliśmy w poczet nowych członków 7 osób, skreśliliśmy z powodu nieusprawiedliwionego zalegania ze składkami 5 osób. Odszedł od Nas Profesor Edmund Małachowicz – członek honorowy PKN ICOMOS.

Na dzień 30 listopada br. ze składkami za 2015 rok zalega 21 osób, za rok 2014 tylko 5 osób – jest to bardzo dobry wynik dla możliwości dalszego funkcjonowania stowarzyszenia.

Podsumowując działalność finansową przypominam o ogromnym obciążeniu finansowym jakie niosły za sobą uroczystości Międzynarodowego Roku Jubileuszowego 50-lecia ICOMOS. Pomimo poważnych wydatków rok ten zamkniemy dobrym wynikiem finansowym. Przewidywany bilans dodatni pozwoli stowarzyszeniu na zapewnienie wkładu własnego do realizacji kolejnych projektów związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego.

dr inż. Katarzyna Pałubska
Skarbnik KN ICOMOS

Komisja Architektury Militarnej PKN ICOMOS
Sprawozdanie za 2015 r.

Obecnie Komisja liczy 24 członków, reprezentujących środowiska naukowe, instytucjonalne konserwatorskie (WKZ, MKZ) i samorządowe.

Członkowie Komisji: Białystok – Anatol Wap; Gdańsk – Grzegorz Bukal; Kostrzyn n.Odrą – Grzegorz Podruczny; Kraków – Jan Janczykowski, Piotr Stępień, Jadwiga Wielgus, Krzysztof Wielgus; Lublin – Grażyna Michalska; Łódź – Jan Salm; Srebrna Góra – Patryk Wild; Toruń – Lech Narębski; Warszawa – Cezary Głuszek, Marcin Górski, Lidia Klupsz, Piotr Kozarski, Maria Ludwika-Lewicka, Piotr Molski, Antoni Oleksicki, Katarzyna Pałubska; Wrocław – Maciej Małachowicz, Łukasz Pardela, Jerzy Potyrała, Krzysztof Wartenberg; Suwałki – Stanisław Tumidajewicz (potwierdził członkostwo nieoficjalnie).

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym 16 kwietnia 2015 r. ponownie wybrano Cezarego Głuszka na Przewodniczącego KAM.

Działania w 2015 r.:

Ekspertyzy, opinie – na zaproszenie władz miasta Kostrzyn n. Odrą przeprowadzono konsultacje terenowe nt. działań konserwatorsko-architektonicznych przy Bastionie Król planowanych w Twierdzy Kostrzyn nad Odrą. Konsultacje podsumowano na bieżąco przekazaniem Burmistrzowi roboczej opinii, pomocnej do kontynuowania prac.[1] Wyjazd zespołu członków Komisji (dr hab. inż. arch. Cezary Głuszek, mgr Lidia Klupsz, mgr Lech Narębski, dr inż. Łukasz Pardela, dr inż. arch. Jadwiga Wielgus) odbył się w dniach 19/20/21 czerwca 2015 r. W kolejnym etapie, na bazie materiałów z konsultacji, kol. Lech Narębski opracował pełniejszą opinię konserwatorską nt. planowanych prac budowlanych i konserwatorskich fortyfikacji Kostrzyna, ze szczególnym uwzględnieniem Bastionu Król.

Obchody 50 lecia powstania ICOMOS – członkowie Komisji uczestniczyli (P. Molski i K. Pałubska szczególnie aktywnie) w organizacji i obradach „Konferencji Naukowej Heritage in Transformation. Ochrona dziedzictwa w XXI wieku – problemy, wyzwania, prognozy", Wilanów-Warszawa 22-24 czerwca 2015 r.

Merytoryczna organizacja i udział w panelu dyskusyjnym„Fortyfikacje i co dalej? (Mieszkaniówka na fortach – dlaczego nie?)", w ramach targów konserwatorskich w Warszawie w wrześniu-październiku.

Interwencje – w wyniku m.in. działań KAM 14 grudnia 2015 Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków wszczął (powtórnie) postępowanie administracyjne „o wpi-

[1] Pismo KAM z 26.06.2015 r.

fot. L. Klupsz 19.06.2015

Twierdza Kostrzyn. Makieta Muzeum – Bastion

sanie do rejestru zabytków obszaru Wyspy Giżyckiej jako otoczenia zabytku – Twierdzy Boyen …"[2]

W 2015 roku odbyły się dwa robocze spotkania organizacyjne KAM, przy okazji konferencji w Wilanowie i na wyjeździe w Kostrzyniu n.Odrą. Omawiano na nim dokonania upływającego roku i założenia organizacji działań na 2015 r.

Trwają przedwstępne prace nad kolejną konferencją – jako efekt sygnalizowanej w trakcie spotkań i kontaktów nieformalnych, potrzeby zorganizowania konferencji poświęconej problematyce badawczej zamków i fortyfikacji nowszej np. w Toruniu lub w Srebrnej Górze-Kłodzku (np. w 10 lecie utworzenia pierwszego parku kulturowego Twierdza Srebrna Góra).

Cezary Głuszek
przewodniczący Komisji

Warszawa 23.12.2015

[2] Pismo KAM z 05.10.2010 r.

Marek Konopka, POSTACIE ICOMOS – BIOGRAMY

Rok Jubileuszowy 50-lecia ICOMOS skłania do przypomnienia postaci, które tworzyły Komitet i odegrały w jego działalności istotną rolę. Poniżej przedstawiam zwięzłe biogramy głównie polskich współtwórców ICOMOS i kilku z innych krajów, którzy przyczynili się do powstania i rozwoju światowego ruchu na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego, i których związki z polskimi miały szczególne znaczenie. Część z tych tekstów zamieszczona została w książce poświęconej jubileuszowi pod redakcją Katarzyny Pałubskiej.

1965 -1980

Piero Gazzola (1908-1979)

Architekt i historyk sztuki, konserwator zabytków.

Profesor Politechniki w Mediolanie, pierwszy przewodniczący Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Zabytkowych (ICOMOS). Studia ukończył w 1934 r. w Mediolanie. W 1939 r. został konserwatorem zabytków na Sycylii, następnie w Weronie, Cremonie i Mantui. Od 1955 r. pełnił dodatkowo funkcję głównego konserwatora zabytków w Generalnej Dyrekcji Starożytności i Sztuk Pięknych w Rzymie. W latach 1949-1960 był profesorem na Wydziale Architektury w Mediolanie, a w latach 1961-1971 profesorem na Wydziale Architektury Uniwersytetu w Rzymie, prowadząc studia podyplomowe w ICCROM, do którego powstania znacząco się przyczynił. Szczególnie owocną działalność naukową i organizacyjną rozwijał w dziedzinie castelleologii. Redagował Biuletyn IBI i był w latach 1956-1979 przewodniczącym rady naukowej Międzynarodowego Instytutu Zamków Historycznych. W 1973 r. otrzymał doktorat honoris causa na Politechnice w Krakowie. Był delegatem Włoch na wielu kongresach i konferencjach UNESCO. Pełnił też liczne misje jako ekspert w wielu krajach w Azji, Afryce i Ameryce. W 1964 r. był organizatorem Kongresu w Wenecji i inicjatorem Karty Weneckiej. W 1965 r. na I Kongresie ICOMOS w Krakowie wybrany został przewodniczącym, a następnie w 1969 r. w Oxfordzie i w 1972 r. w Budapeszcie. Zrezygnował z działalności ze względu na zły stan zdrowia. W 1975 r. na zgromadzeniu generalnym w Rothenburgu nadano mu godność Honorowego Przewodniczącego ICOMOS. Po jego śmierci ustanowiona została przez ICOMOS nagroda jego imienia.

Raymond Lemaire (1921 – 1997)

Historyk, historyk sztuki, archeolog.

Urodzony 28 maja 1921 r. Wykształcenie z zakresu historii, historii sztuki, oraz archeologii na Katolickim Uniwersytecie w Lowanium. Autor pracy doktorskiej pt. „Korzenie stylu gotyckiego w Brabancji" (1949). Od 1947 r. pracował jako wykładowca, profesurę otrzymał w 1954. Współautor Karty Weneckiej, której projekt przygotował podczas II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków w 1964 r., na prośbę swojego

kolegi i przyjaciela Piero Gazzoli. Karta Wenecka stała się później fundamentem ICOMOS, organizacji założonej w 1965. Po niemal dziesięciu latach sprawowania funkcji Sekretarza Generalnego ICOMOS, w 1975 Raymond Lemaire przejął po Piero Gazzoli stanowisko Prezydenta ICOMOS. Szczególną uwagę Lemaire poświęcał kształceniu młodych specjalistów. W 1976 r. założył pod patronatem ICOMOS, a w ramach Kolegium Europejskiego w Brugii, Ośrodek Konserwacji Zabytkowych Miast i Budynków, który w 1981 r. został przeniesiony na Katolicki Uniwersytet w Lowanium. Mury Ośrodka, który dziś nosi nazwę Międzynarodowego Centrum Konserwacji im. Raymonda Lemaire'a, (RLICC), opuściło do tej pory już ponad 700 młodych specjalistów ochrony dziedzictwa.

Stanisław Lorentz (1899-1991)

Historyk sztuki, konserwator zabytków, muzeolog.

W latach 30. był konserwatorem zabytków okręgu wileńskiego, dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie w latach (1935-1982).Profesor w Uniwersytecie Warszawskim (od 1954). Przewodniczący Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS w latach 1964-1983. We wrześniu 1939 r. zorganizował akcję ratowania Zamku Królewskiego i dzieł sztuki czasie wojny. W 1945 r. organizuje Naczelną Dyrekcję Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki, zajmująca się rewindykacją zagrabionych dzieł sztuki, zabezpieczeniem ruin historycznych miast i organizacją muzeów. Kieruje nią aż do rozwiązania w 1951 r. Od 1945 r. zabiegał o odbudowę Zamku Królewskiego, którego kilka tysięcy elementów uratował w czasie wojny. W 1948 r. objął funkcję wiceprezesa Polskiej Komisji Narodowej UNESCO. Zainicjował powołanie Polskiego Komitetu ICOM, którego był przewodniczącym. Był inicjatorem powołania Międzynarodowego Centrum Konserwacji ICCROM w Rzymie, wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym jego rady programowej. W 1964 r. został przewodniczącym Polskiego Komitetu ICOMOS, i jednym z organizatorów kongresu założycielskiego ICOMOS w 1965 r. W 1966 r. został przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Pomocy dla Florencji i Wenecji (po tragicznej powodzi). W 1971 został wiceprzewodniczącym Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Działał w Stowarzyszeniu Historyków Sztuki i przez 30 lat był redaktorem Biuletynu Historii Sztuki. Odznaczony został m. in. Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, francuską Legią Honorową i wieloma odznaczeniami i wyróżnieniami zagranicznymi. W 1984 r. otrzymał nagrodę im. Piero Gazzoli, przyznawaną przez ICOMOS.

Alfred Majewski (1907-1998)

Architekt, konserwator zabytków, profesor Politechniki Krakowskiej.

Absolwent Politechniki Lwowskiej W latach 30. zastępca konserwatora zabytków woj. lwowskiego, kierował pracami konserwatorskimi zamków w Zbarażu i Tarnopolu. W latach 1951-1983 był dyrektorem Kierownictwa Odnowienia Zamku na Wawelu, prowadził prace konserwatorskie dzieł obronnych zamku i jego wnętrz zarówno zamku jak i katedry. Kierował odbudową i adaptacją zamku w Pieskowej Skale, Wiśniczu, Baranowie i Niedzicy, Krasiczynie i Krzyżtoporu. Jako współgospodarz pierwszego kongresu ICOMOS w 1965 r. w znacznej mierze przyczynił się do pomyślnego przebiegu zgromadzenia założycielskiego ICOMOS i uznania dla polskich dokonań konserwatorskich w międzynarodowych gremiach.W latach 1973-74 był Generalnym Konserwatorem Zabytków (po wznowieniu stanowiska). Od 1969 r. profesor na Politechnice Krakowskiej, w latach 1975-1982 przewodniczący Rady Naukowej Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Od 1965 r. członek ICOMOS (od 1984 członek honorowy),także Stowarzyszeń Historyków Sztuki i Konser-

watorów Zabytków. Członek Międzynarodowego Instytutu Zamków Historycznych(IBI), aktywnie działający w tej międzynarodowej organizacji afiliowanej przy ICOMOS (jednym z jej założycieli był P. Gazzolla). Autor kilkudziesięciu publikacji, w tym książek poświęconych konserwacji zamków, a także publikacji o początkach ICOMOS „3 kongresy: Paryż – 1957,Wenecja- 1964, Warszawa – Kraków 1965"(1996).

Mieczysław Ptaśnik (1927-2014)

Historyk, dziennikarz, działacz w dziedzinie muzealnictwa i konserwatorstwa.

Urodzony w 1927 r. we Lwowie. Studiował historię i dziennikarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1962 r. został w Ministerstwie Kultury i Sztuki dyrektorem Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków i nadzorował działalność Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków. W praktyce Mieczysław Ptaśnik przez dekadę pełnił funkcję Generalnego Konserwatora Zabytków. Wprowadzał w życie plan tworzenia muzeów skansenowskich, co pozwoliło uratować unikatowe obiekty budownictwa drewnianego w Polsce. Uczestniczył w 1964 r., we Włoszech, w Kongresie, na którym przyjęto Kartę Wenecką i zdecydowano o powołaniu ICOMOS. Odegrał istotną rolę jako inicjator organizacji założycielskiego kongresu ICOMOS, który odbył się w 1965 r. w Warszawie i Krakowie. Był członkiem pierwszego polskiego komitetu ICOMOS i ICOM. W latach 1977-1989 był dyrektorem Centralnego Biura Wystaw Artystycznych "Zachęta". Odznaczony został Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 23 listopada 2014 r.

konferencji w Hadze, współautorem Konwencji Haskiej i autorem słynnego znaku dla zabytku (biało-niebieska tarcza). W 1964 r. był współautorem Karty Weneckiej. W 1965 r. został wiceprzewodniczącym PKN ICOMOS i piastował tę funkcję do końca życia. Jego referat na spotkaniu ekspertów UNESCO w 1968 r. w Paryżu, o zasadach konserwacji jest stale aktualnym elementarzem metodyki prac konserwatorskich. Synteza „Architektura polska" z 1966 r. wydana została w 5 językach. W 1971 r. został przewodniczącym Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej określającej program odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie i przebieg prac przy jego restytucji. W 1956 r. założył periodyk „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" i do 1982 r. był jego naczelnym redaktorem. Odznaczony został Krzyżem Walecznych, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i „pierścieniem Schinkla", najważniejszym niemieckim odznaczeniem z zakresu konserwacji zabytków.

1980 -1995

Olgierd Czerner

Architekt, historyk architektury, konserwator zabytków.

Ur. w 1929 r. W 1952 r. ukończył architekturę na Politechnice Wrocławskiej. W 1960 r. uzyskał stopień doktora, habilitował się w 1970 r., nominację profesorską uzyskał w 1977 r. W 1965 r. podjął się organizacji Muzeum Architektury we Wrocławiu, którego był dyrektorem przez 40 lat. Najpierw zajmował się architekturą średniowiecza, następnie nowożytną, w końcu źródłami ikonograficznymi. Opracował ikonografię Wrocławia i Lwowa. W latach 1955-1965 Olgierd Czerner był konserwatorem zabytków m. Wrocławia, w la-

tach 80. wiceprzewodniczącym Komitetu odnowy i ekspozycji Panoramy Racławickiej. W latach 90. angażował się szczególnie w ratowanie kościołów dolnośląskich. Uczestniczył w kongresie założycielskim ICOMOS w 1965 r. W latach 1985 -1993 był prezesem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, a w latach 1990-1993 wiceprezesem międzynarodowego ICOMOS. Olgierd Czerner był współautorem tzw. Karty Waszyngtońskiej (Karty Miast Historycznych) z 1987 r. W latach 90. wiele czasu poświęcił organizacji międzynarodowej konferencji UNESCO i ICOMOS w sprawie tzw. „Sztuki cmentarnej". Jest honorowym członkiem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i laureatem Nagrody im. Jana Zachwatowicza. W 2004 r. odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Andrzej Michałowski

Konserwator i zabytkoznawca, ekspert ochrony parków, ogrodów i krajobrazu kulturowego.

Ur. 25 lipca 1934 r. W latach 1952-1958 r. studiował na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1960 r. do 1970 r. na stanowisku Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach. W 1965 r. członek komitetu organizacyjnego kongresu statutowego i wyborczego ICOMOS.

W 1970 r. zostaje kierownikiem Ośrodka Informacji Konserwatorskiej w Warszawie. W 1974 r. wicedyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie ds. konserwacji zbiorów i oddziałów zabytkowych założeń pałacowo-ogrodowych. W 1980 r. mianowany dyrektorem Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo–Ogrodowych Muzeum Narodowego (następnie Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu) i pełni tę funkcję przez 22 lata. W latach 1978-1999 r. Andrzej Michałowski był Sekretarzem Generalnym PKN ICOMOS.

Doprowadził do wspólnego polsko-niemieckiego wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa w 2004 r. Parku Mużakowskiego. W 1995 roku uzyskuje tytuł doktora na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Jest członkiem honorowym ICOMOS–IFLA. W 1995 r. powołał do życia „Akademię Nieświeską – Międzynarodową Szkołę Letnią". Opiniował w imieniu ICOMOS wnioski na Listę Światowego Dziedzictwa – w Czechach (1996), w Holandii (1999) na Węgrzech, w Austrii (2000), we Włoszech (2001). Jest laureatem Nagrody im. Jana Zachwatowicza w 2013 r. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1984), Krzyżem Zasługi ze Wstęgą Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec (2000), medalem „Gloria Artis" (2015).

Krzysztof Pawłowski

Architekt, urbanista, konserwator zabytków, profesor wyższej uczelni.

Ur. 3 maja 1934 r. Studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, następnie pracownik w Zakładzie Teorii Historii Architektury i Urbanistyki PAN. W 1972 r. zaproszony przez J. Zachwatowicza do Polskiego Komitetu ICOMOS. Uczestniczył w misji UNESCO. W latach 1974-1982 r. zastępca Generalnego Konserwatora Zabytków. W 1974 r. Sekretarz Generalny Polskiego Komitetu Europejskiego Roku Dziedzictwa Architektonicznego. W lutym 1976r. przewodniczył obradom Światowej Konferencji Ekspertów Rządowych na temat ochrony miejskich zespołów zabytkowych UNESCO w Warszawie, zakończonych uchwaleniem tzw. Rekomendacji Warszawskiej. W 1976 r. członek prezydium Komitetu Dziedzictwa Światowego UNESCO. Był autorem wniosku wpisania Starego Miasta w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa. Na Zgro-

madzeniu Ogólnym ICOMOS, w Moskwie w 1978 r., Krzysztof Pawłowski został wybrany wiceprezydentem. W 1981 roku Stanisław Lorentz roku desygnował go na następcę przewodniczącego w PKN ICOMOS. Od 1982 r. profesor na uniwersytecie w Montpellier we Francji. W 1992 r. ukazała się książka „Cyrkulady langwedockie roku tysięcznego – narodziny urbanistyki europejskiej" na nowo ustalająca początki urbanistyki europejskiej. W latach 1993-2001 był przewodniczącym PKN ICOMOS. W 2000 r., w 100-lecie urodzin profesora J. Zachwatowicza, zainicjował ustanowienie nagrody jego imienia, za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań i rewaloryzacji zabytków. W latach 2003-2011 był dyrektorem Instytutu Architektury i Urbanistyki na Politechnice Łódzkiej. Jest laureatem Nagrody im. Jana Zachwatowicza w 2012 r.

Roland Silva

Architekt, archeolog, konserwator.

Ur. w1934 r. w Sri Lance. Studia architektoniczne ukończył w Londynie w 1960 r., studia podyplomowe – z archeologii Indii. W 1962 r. doktoryzował się na uniwersytecie w Leiden w Holandii praca „Architektura sakralna na Sri Lance". W 1967 r. uzyskał kontrakt na Wydziale Architektury Uniwersytetu w Rzymie, gdzie poznał Piero Gazollę i Raymonda Lemaire'a i ukończył studium z zakresu konserwacji zabytków. Na Sri Lance pracował w Departamencie Archeologii jako Komisarz ds. archeologii. Udało mu się założyć Fundację realizującą zadania z zakresu ochrony i konserwacji, zabytków i wsparcie w ministerstwie kultury dla problematyki ochrony zabytków. Z jego inicjatywy powstał Komitet Narodowy ICOMOS oraz udało się przygotować wnioski do wpisu obiektów na Listę UNESCO ze Sri Lanki i innych krajów azjatyckich.

Z jego inicjatywy podjęte zostały prace nad konserwacją i udostępnianiem miejsc i obiektów światowego dziedzictwa na Sri Lance, w Indiach Bangladeszu. Zainicjował jedną z kampanii UNESCO „Cultural Triangle" w zakresie wspólnego programu ochrony i turystyki. W 1990 r. został w Lozannie wybrany prezesem ICOMOS i był nim przez 3 kadencje do 1999 r. Dzięki jego zabiegom ICOMOS otworzyła się w swoich działaniach na zabytki Azji i Ameryki Południowej i został przełamany europocentryczny punkt postrzegania problematyki dziedzictwa kulturowego. W 1994 r. Generalne Zgromadzenie ICOMOS miało miejsce po raz pierwszy w Azji, w Colombo na Sri Lance. Roland Silva zainicjował tez powstanie Karty ochrony budownictwa wernakularnego i i przjęta w Nara karta w sparwie autentyzmu uwzględniająca specyfike i odrębność tradycji kulturowej w krajach Azji.z okazji 50-lecia ICOMOS ukazała sie książka autorstwa Rolanda Silva'y „Battles Lost and Won" wydana przez Komitet Sri Lanka ICOMOS, Colombo 2015, poświęcona 50 lat pracy autora w ochronie dziedzictwa kulturowego.

1995-2015

Janusz Bogdanowski (1929-2003)

Architekt, urbanista, architekt krajobrazu, profesor Politechniki Krakowskiej.

Ur. 16.VIII.1929 r w Krakowie. Studia na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Doktoryzował się w w1964 r. Kierownik Zakładu (a następnie Instytutu) Architektury Krajobrazu w Instytucie Urbanistyki i Planowania przestrzennego. Profesor od 1978 r. Wybitny znawca zabytków fortyfikacyjnych i ogrodowych. Autor 30 książek i 900 artykułów, w tym syntez o zabytkach obronnych i zabytkowych ogrodach oraz słowników terminologicznych. wielu projektów z zakresu urbanistyki, konserwacji zabytków architektury oraz kształtowania zieleni i krajobrazu, w tym Plant krakow-

skich i dzielnic – Podgórza i Kazimierza. Dokumentalista wielu tysięcy zabytków i autor metody studiów w zakresie ochrony i kształtowania krajobrazu. Twórca" szkoły krajobrazu" i promotor wielu ekspertów z tej dziedziny. Wiceprezes PKN ICOMOS, członek Rady Naukowej Europa Nostra IBI Reprezentował Polskę na Seminarium KBWE w 1992 r. w Krakowie w sprawie Ochrony Dziedzictwa Europejskiego i wprowadził pojęcie ochrony krajobrazu kulturowego do oficjalnego dokumentu międzynarodowego z zakresu ochrony dziedzictwa. Stale współpracował ze służbą konserwatorską szczebla wojewódzkiego i centralnego jako ekspert, konsultant i prowadzący programy ogólnopolskie. Przez wiele lat był przewodniczącym Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego, od 1987 r. członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Michael Petzet

Historyk sztuki, konserwator, ekspert teorii konserwatorstwa .

Ur. się 12 kwietnia 1933 r. w Monachium w rodzinie protestanckiej, prześladowanej przez nazistów. Studiował w Monachium i w Paryżu historię sztuki i archeologię. Doktoryzował się w 1961 r. pracą na temat tzw. Panteonu Paryskiego. Wiele lat współpracował z bawarskim Zarządem Zamków i Ogrodów. Z tym wiążą się jego wieloletnie prace przy odbudowie i rewitalizacji letniej rezydencji biskupów Bambergu w Seehof koło Bambergu. Jest autorem kilku prac na temat tego zespołu. Był wicedyrektorem Instytutu Sztuki Uniwersytetu w Monachium. Przez 25 lat (1974-1999) pełnił funkcję Generalnego Konserwatora Bawarii organizując modelowy urząd konserwatorski. Publikowana przezeń seria wydawnictw, poświęcona konserwatorskim problemom metodologicznym i praktycznym jest w Niemczech podstawą wiedzy i edukacji w zakresie ochrony zabytków. Wiele prac Michaela Petzeta dotyczy architektury XVII – XVIII w. w Bawarii, liczne studia poświęcił architekturze zamków Ludwika II Bawarskiego. Wiele tekstów dotyczących teorii konserwatorstwa podsumowała jego praca (razem z G. Maderem) pt. „Praktyczna ochrona zabytków" z 1993 r. Jego teoretyczne koncepcje ochrony zabytków znalazło podsumowanie w pracy „International Principles of Preservation" (2009). Michael Petzet był wiele lat prezesem Niemieckiego Ko- mitetu ICOMOS, a w latach 1999-2008, przez 3 kadencje, prezesem międzynarodowego ICOMOS. Znaczącym osiągnięciem jego kadencji było poszerzenie działań ICOMOS w Azji i w Afryce. kongresy w Afryce, Madrycie, Chinach i Kanadzie i związane z nimi deklaracje metodologiczne, poświęcone ochronie wartości niematerialnych oraz krajobrazów kulturo-wych. Michael Petzet wiele wysiłku poświęcił ochronie zabytków chińskich i afgańskich (m. in. dokumentacji i przygotowania do odbudowy posągów Buddy w Bamyan). Z jego inicja-tywy ICOMOS podjął wydawanie ważnej serii Heritage @ Risk, ukazującej zagrożenia zabytków na świecie. Michael Petzet od lat współdziałał z polskimi środowiskami konser-watorskimi wspomagając

polskie instytucje ochrony zabytków, m.in. wnioski o wpis na listę dziedzictwa światowego Zamościa, Torunia i Malborka. W 2009 r. został laureatem nagrody im. J. Zachwatowicza.

Bogusław Szmygin

Profesor Politechniki Lubelskiej, konserwator zabytków.

Ur. 21 września 1958 roku. Na Wydziale Budownictwa Politechniki Lubelskiej w 1982 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera. Ukończył studia podyplomowe z zakresu konserwacji zabytków na Politechnice Warszawskiej. Doktorat uzyskał na Politechnice Krakowskiej w 1991 r., tamże habilitację w 2001 r. Jest profesorem na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej i był dziekanem Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej (w latach 2005-2012). Od 2008 r. jest prezesem Polskiego Komitetu Naro-

dowego ICOMOS. W latach 2010-2014 był przewodniczącym Komitetu ds. Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO (przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego). Był członkiem Komitetu Wykonawczego ICOMOS w latach 2002-2011. Jest Sekretarzem Generalnym International Scientific Committee Theory of Conservation (siedziba w Austrii). Członek Rady Ochrony Zabytków przy MKIDN (2008-2012) i Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN (od 2012). W latach 2000-2014 r. realizował 4 granty badawcze krajowe i 3 międzynarodowe, był redaktorem naukowym 12 publikacji zbiorowych i opublikował 50 prac w Polsce i za granicą związanych z teorią i metodologią ochrony i konserwacji zabytków, ochroną zespołów miejskich, ruin i fortyfikacji.

ODESZLI

26 września zmarł **Tadeusz Poklewski-Koziełł**, l. 83, profesor archeologii, wieloletni pracownik PAN oddziału IAiE w Łodzi, prowadzący wykopaliska w Polsce i we Francji, szczególnie związany z badaniami w Bolesławcu nad Prosną, gdzie był współtwórcą rezerwatu archeologicznego.

25 października zmarł **Wojciech Fangor**, l.94, wybitny malarz, grafik, twórca plakatów, rzeźbiarz, ostatnio projektant kolorystyki 7 stacji II linii metra w Warszawie. Jego monumentalny obraz na ścianie jednej z sal Muzeum Historycznego m.st. Warszawy (obecnie Muzeum Warszawy) na Starym Mieście stworzony dla pierwszej ekspozycji muzeum przed 50 lat nie zaakceptowano i przykryto tynkiem, a odkryto ponownie przed dwoma laty. Został wówczas podpisany przez autora.

2 listopada 2015 r. w Londynie zmarł **Andrzej Ciechanowiecki** – mecenas kultury, kolekcjoner sztuki, filantrop, kawaler Orderu Orła Białego. Miał 91 lat. Na Zamku Królewskim znajduje się ponad trzy tysiące eksponatów – mebli, tkanin, obrazów, rzeźb i biżuterii – oferowanych przez Fundację im. Ciechanowieckich. Andrzej Ciechanowiecki urodził się w 1924 roku w Warszawie, w rodzinie ziemiańskiej, która po Traktacie Ryskim utraciła posiadłości w okolicach Witebska i Połocka. Jako syn dyplomaty spędził część dzieciństwa w Budapeszcie. Kiedy wybuchła II wojna miał 15 lat. W okupowanej Warszawie zdał maturę i rozpoczął studia z historii sztuki na tajnym uniwersytecie. Wstąpił do Armii Krajowej i walczył w Powstaniu Warszawskim.

Po wojnie Ciechanowiecki ukończył historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Akademię Handlową. W 1950 roku, krótko po objęciu przez niego asystentury w Instytucie Historii Sztuki UJ, został aresztowany w związku ze swoją akowską przeszłością. Po dwu latach śledztwa został skazany za rzekomą pomoc „anglosaskim i watykańskim szpiegom". W komunistycznych więzieniach spędził sześć lat. Po wyjściu na wolność powrócił do pracy naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zajmował się meblarstwem i złotnictwem krakowskim epoki baroku oraz kulturą dawnej Rzeczypospolitej. W 1958 r. uzyskał stypendium Fundacji Forda oraz British Council i zdecydował się pozostać na emigracji. Na uniwersytecie w Tybindze (Niemcy) uzyskał doktorat z filozofii. Po pobytach w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i Portugalii zamieszkał w Londynie. Nawiązał współpracę z powstającą firmą Mallett at Bourdon House (filią galerii Mallett&Son na Bond Street), gdzie zorganizował pięć wystaw rzeźby francuskiej. W 1965 roku Ciechanowiecki był współtwórcą Heim Gallery, a w 1986 roku założył, także w Londynie, Old Masters Gallery. Prowadzone przez niego galerie zajmowały się szczególnie malarstwem od XVI do XIX wieku, specjalizowały się też we wprowadzeniu na rynek rzeźby barokowej i neokla-

sycznej, przede wszystkim włoskiej i francuskiej. Andrzej Ciechanowski otrzyma doktorat honoris causa UJ, ASP i uczelni zagranicznych. Był członkiem Rady Powierniczej Zamku Królewskiego w Warszawie, PAU i kanclerzem Polskiego Związku Kawalerów Maltańskich i fundatorem kościoła w Mistrzejowicach i Hospicjum maltańskiego w Londynie.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski w 1993 r. i Orderem Orła Białego w 1998 r., Złotą odznaką Gloria Artis, Legia Honorową i licznymi wyróżnieniami włoskimi, szwedzkimi, francuskimi i białoruskimi.

8 grudnia zmarł **Janusz Odrowąż-Pieniążek**, l.84, pisarz, muzeolog, bibliofil.

Janusz Odrowąż Pieniążek był dyrektorem Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w latach 1972-2009.W latach 1954-55 Odrowąż-Pieniążek był sekretarzem komitetu redakcyjnego Wydania Jubileuszowego Dzieł Adama Mickiewicza. Od 1956 do 1972 r. był pracownikiem naukowym Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. W 1967 r. został sekretarzem komitetu redakcyjnego Wydania Krytycznego Dzieł Wszystkich Adama Mickiewicza. Sprawował funkcję redaktora naczelnego „Muzealnictwa", wydawanego przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Był autorem wielu wystaw i inicjatorem powstania Muzeum Marii Dąbrowskiej, i Andrzeja Struga, Muzeum Adama Mickiewicza w Stambule, Juliusza Słwackiego w Krzemieńcu i Witolda Gombrowicza we Wsoli. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Książki, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, polskiego PEN Clubu, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (którego był prezesem). Debiutował w 1963 roku książką „Opowiadania paryskie". Potem opublikował m.in. „Teorię fal" (1964), „Małżeństwo z Lyndą Winters albo Pamiątka po Glorii Swanson" (1971) i „Party na calle Guatemala" (1974). W 2015 r. ukazał się zbiór wspomnień zatytułowany „Błagam, tylko nie profesor", w którym autor wspominał przyjaciół, znajomych i ludzi, z którymi zetknął go los, m.in. Witolda Gombrowicza, Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta, Jerzego Giedroycia.

Janusz Odrowąż Pieniążek został odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi, a w 2009 r. otrzymał Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis". W 2012 r. „za wybitne zasługi dla kultury narodowej, za osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej i działalności publicystycznej w dziedzinie historii literatury, za wspieranie rozwoju muzealnictwa" został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

28 grudnia zmarł **Zygmunt Świechowski**, l.95. Historyk sztuki, znawca sztuki i architektury romańskiej w Polsce, autor podręcznikowej książki „Sztuka romańska w Polsce" i wielu syntetycznych opracowań odkryć najdawniejszych budowli polskich. Studiował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kierował katedrą Historii Sztuki na Uniwersytecie Wrocławskim, był dyrektorem Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej, współpracował wiele lat z PP PKZ, wykładał na uczelniach we Francji, Anglii i Niemczech, był też konsultantem wielu ekspedycji badawczych prowadzonych w obiektach architektury romańskiej (m.in. w Mogilnie, Strzelnie i Trzemesznie). Opublikował ok.1000 artykułów poświęconych architekturze i sztuce. Był prezesem Stowarzyszenia Patria Polonorum i członkiem kapituły nagrody „Europa Nostra" Odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu odrodzenia Polski i Złotym medalem „Gloria Artis". Był Członkiem Honorowym Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i laureatem nagrody im. Jana Zachwatowicza Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS.

22 stycznia 2016 zmarła profesor **Romana Cielątkowska**, architekt, wieloletnia członkini Prezydium PKN ICOMOS. Wspomnienia o niej ukaże się w nr 1/2016 r. Biuletynu Informacyjnego PKN ICOMOS.

Monika Bogdanowska, MIEJSCE, CZYLI ROZWAŻANIA O POMNIKU HISTORII

Miejsce

Miejsce zwane „Piasek", a później także „Garbary", leży w części Krakowa przylegającej do zachodniej linii Plant – Starego Miasta. W jakimś stopniu dzieje dawnej jurydyki przetrwały w lokalnych nazwach, a wśród nich najważniejsza jest ta, wywodząca się od piasku nanoszonego na niewielkie pagórki przez rzeczkę meandrującą po bagnistych, a urodzajnych terenach położonych poniżej dawnego Okołu. Odnoga Rudawy (a może powinno mówić się „Rudawej"?), zwana Młynówką Królewską była wyjątkowym urządzeniem XIII-wiecznej techniki – sztucznie stworzone koryto doprowadzało wodę do miasta, stanowiąc napęd młyńskich kół, napełniając fosę, nawadniając klasztorne ogrody. Gospodarcza działalność osady położonej tuż za bramą Szewską związana była właśnie z rzeką: wzdłuż jej nurtów powstawały młyny pozwalające na produkcję kasz (krup), zakłady garncarskie i garbarskie, a w dolnym odcinku stawy rybne. Stąd też wzięły swe nazwy główne ulice: Krupnicza, Garncarska, dolnych Młynów czy Garbarska, stąd też późniejsza nazwa jurydyki – Garbary. Aby uzmysłowić sobie dynamikę gospodarczej aktywności dzielnicy wystarczy wspomnieć, że w XVI wieku działało tu już 160 zakładów garbarskich, a ponadto cegielnie, słodownie i młyny.

Poza produkcją, oczywistym efektem działania rzeki, była wyjątkowo żyzna ziemia. Dlatego obszary położone na zachód od Rynku uważane były za spiżarnię miasta. Pisze Ambroży Grabowski: *„z przedmieściami stykają się porządne i zamożnym ludem obsiadłe wioski, (…); dostarczające miastu i okolicom przewybornych iarzyn. Tu to rodzą się słynące karczochy krakowskie (…). Ziemia tutejsza jest czarna, pulchna, i tak dalece urodzajna, iż w ciągu iednego lata kilka razy z niey różne iarzyny zbierają. W dawniejszych czasach ieden taki zagon stanowić miał posag dla córki, gdyś z niego zł. p. 100 na intratę rachowano"*(Grabowski, 1822, s. 60).

Ten historycznie zarysowany w XIII wieku układ przetrwał do naszych czasów. Jego osie stanowią główne ulice. Warto wymieć choćby trzy, znane wszystkim, którzy na dłużej zagościli w Krakowie. Jest to więc ulica Karmelicka (wzmiankowana już w 1392), niegdyś, w odcinku położonym bliżej miasta zwana Szeroką – gdyż tu właśnie znajdował się rynek jurydyki z ratuszem (zachowanym w swej XVIII wiecznej wersji do dziś). Dalej, biegnąca wzdłuż rzeki, ulica Garbarska, przy której rozlokowały się posiadłości bogatszych mieszkańców, a po drugiej „od zawsze" znajdowały się działki karmelitów. Zakon ten został sprowadzony do Krakowa przez króla Władysława Jagiełłę, i jest to, obok Poznania, pierwsze z polskich miast w którym pojawili się karmelici. Zakonnicy objęli w posiadanie szczególne miejsce, które otoczone było kultem przynajmniej od XI wieku. W pierwszych zapiskach obszar ten nazywany jest Suburbium Arenae – „in Arena". Nazwa odnosi się do stojącej tu kaplicy, którą wznieść miał, wedle podania, Władysław Herman, jako wotum za cudowne uleczenie, a miejsce wskazała sama Matka Boska, polecając posadowienie kaplicy tam, gdzie uzdrowiony król znajdzie fiołki. Położenie na piaszczystej wysepce dało też nazwę budowli „na Piasku", która do dziś przetrwała i w nazwie kościoła: Karmelitów na Piasku. Być może ta pierwsza romańska budowla była drewniana, później zaś wzniesiono murowany, gotycki kościół, spalony przez Szwedów. Jego relikty zostały wcielone do barokowej struktury (obecna świątynia konsekrowana w 1679), co wpłynęło na układ przestrzenny pozbawionego transeptu wnętrza. Najważniejszym miejscem kościoła jest kaplica z cudownym, szesnastowiecznym obrazem Matki Boskiej Piaskowej. Całe założenie klasztorne wraz z wyposażeniem, malowidłami ściennymi i wspaniałymi ogrodami przetrwało do dziś w prawie niezmienionej formie, stanowiąc ważny, zielony obszar na mapie miasta. Na początku XIX wieku charakterystycznym elementem Garbarskiej był kamienny mostek *„z balaskami żelaznemi, oraz dwiema schodnikami po stopniach do rzeki dla wygody*

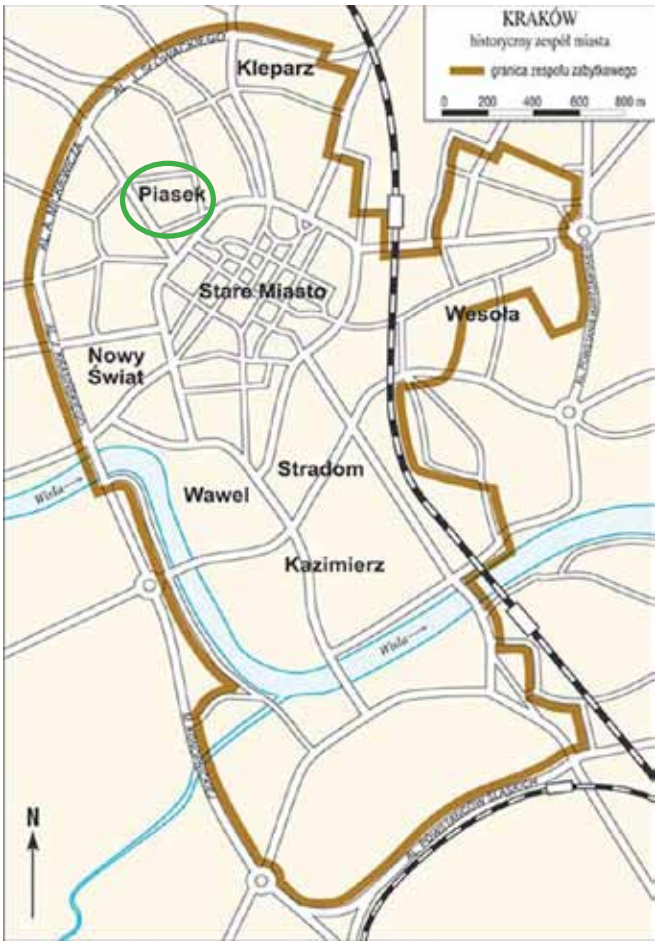

Miejsce akcji Pomnik plan Krakowa

płuczących." (Kawecki 1927, s. 50). Przy mostku tym stała kamienna rzeźba św. Jana Nepomucena z 1745 roku, która po zasklepieniu Młynówki został przeniesiona na placyk przed kościołem kapucynów. Wedle podań, w dniu Jana Nepomucena przy rzeźbie gromadzili się ludzie, by wieczornym śpiewem uczcić święto patrona.

Z kolei ulica Krupnicza powstała w XVI wieku. Wtedy pojawiła się tu pierwsza solidniejsza zabudowa, a pośród niej dom cechowy garncarzy, oraz karczma. Ulica Krupnicza jest wyjątkową ulicą na kulturalnej mapie miasta, i co ciekawe sława ta trwa do dziś. Ale o tym później. Położone wzdłuż traktu parterowe i jednopiętrowe domki posiadały na tyłach ogrody w których uprawiano warzywa, sadzono krzewy, drzewa owocowe, kwiaty i mile spędzano czas w upalne dni. Przez te ogrody, po stronie północnej, jeszcze do końca XIX wieku nadal płynęła Młynówka. Cały ten układ przetrwał niemal nienaruszony, a zielone ogrody na tyłach kamienic znaczą ślad dawnej Młynówki.

Dzieje niematerialne

Na przestrzeni ośmiuset lat swej historii jurydyka została dwukrotnie zniszczona. Po raz pierwszy w roku 1587, podczas najazdu księcia Maksymiliana Habsburga. Wtedy to, dowodzący obroną hetman Jan Zamoyski zdecydował o pozostawieniu dzielnicy (często w ramach działań defensywnych zabudowę podpalano) oraz ufortyfikowaniu jej obrzeży. Ostatecznie jednak linia obrony przeniosła się w samo serce Garbar, walki toczono tuż przy murach klasztoru karmelitów. Wtedy to do bitwy włączyli się niemieccy mieszkańcy jurydyki, zdradziecko uderzając w tyły wojsk polskich! Konsekwencje okazały się tragiczne: po przegnaniu najeźdźcy, ponad siedemdziesięciu niemieckich garbarzy stracono za zdradę, a ich domostwa i zakłady spalono, niszcząc nie tylko zabudowę, ale też rzemieślniczą tradycję miejsca. Nie minęło jednak pięćdziesiąt lat, a Garbary znów były kwitnącym obszarem. W 1632 roku było to już ponad 200 domów, rezydencje i kilka kamienic. Widok Garbar z tego czasu można zobaczyć na panoramie miasta z Civitates orbis terrarum.

Ostatecznym kresem gospodarczej prosperity był Potop: przedmieście spalono, splądrowano kościoły, wymordowano mieszkańców. Najeźdźcy nie oszczędzili nawet wodnej infrastruktury. Jurydyka już nigdy nie odzyskała dawnego gospodarczego znaczenia. Miejsce dawnych zakładów rzemieślniczych zajęły pola uprawne i ogrody, powrócił pierwotny, półwiejski charakter. W 1791 roku Garbary, historycznie największa z podmiejskich jurydyk, została włączona w obszar administracyjny Krakowa. Na początku XIX wieku wieś i folwark Piaski stanowiły rolny majątek miasta i przynosiły relatywnie największe dochody w porównaniu z innymi obszarami rolnymi. (Redetowa, 1963, s. 37). W XIX wieku, wraz z ożywieniem gospodarczym, zaczęto na Piasku wytyczać nowe ulice, wznosić kamienice, zamieniając Garbary w integralną część miasta.

W 1994 roku, decyzją prezydenta RP, cały ten obszar, wraz z innymi dawnymi jurydykami położonymi w obrębie drugiej obwodnicy, został uznany za pomnik historii, z uwagi na swe *wyjątkowe wartości urbanistyczne i architektoniczne*.

Wartości kulturowe

Jednak dawny Piasek jest nie tylko obszarem o ciekawej historii, ale też o wyjątkowych tradycjach kulturowych. To bliskość Rynku i uczelni – m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego, sprawiała, że przy głównych ulicach chętnie zajmowali mieszkania naukowcy, malarze, politycy, przedstawiciele krakowskich rodów, a w okresie powojennym, także literaci. Nawiązując do wcześniejszej wzmianki o wyjątkowości ulicy Krupniczej, pora na zagadkę. Co łączy z sobą takie postacie jak: Jan Matejko, Henryk Rodakowski, Ferdynand Hoesick, Wisława Szymborska, Stanisław Wyspiański, Adam Polewka, Kazimierz Wyka, Konstanty Górski, Józef Mehoffer, Leon Wyczółkowski, Wojciech Weiss, Wacław Krzyżanowski, Stefan Kisielewski, Jerzy Broszkiewicz, Kazimierz Tetmajer – i choć listę można by wydłużyć, postawmy już w tym miejscu pytajnik. Otóż wszyscy oni, na jakimś etapie swego życia, mieszkali przy ulicy Krupniczej!

Co niezwykłe, potencjał ten stał się bazą współczesnego charakteru tej części miasta: dziś przy Krupniczej funkcjonują dwa teatry (!), jedno kino studyjne, ma tu siedzibę oddział Muzeum Narodowego. Przy Krupniczej, stanął jeden z najważniejszych obiektów uniwersyteckich – Audytorium Maximum. Tuż obok, przy ulicy Rajskiej dawne koszary Franciszka Józefa zajęła Biblioteka Wojewódzka, na przeciwko której, pojawił się w 2011 r., budynek Małopolskiego Ogrodu Sztuki. Pełni on funkcje zarówno sceny teatralnej, jak i nowoczesnej media- i arteteki. Z obiektami tymi sąsiaduje, położony przy Karmelickiej, Małopolski Instytut Kultury. Ulica Karmelicka zachowała swoją historyczną funkcję – miejskiej promenady o charakterze handlowym. Warto też wspomnieć, że to właśnie tu ocalała ostatnia już w Krakowie historyczna apteka, a nawet ponad osiemdziesięcioletni warzywniak, który jest chyba ewenementem nie tylko na skalę miasta ale i kraju. Każdego dnia ulicami Krupniczą, Czystą, Karmelicką podążają tysiące studentów i pracowników uczelni, obszar ten sąsiaduje bowiem z kampusem jednej z największych uczelni krakowskich – Akademii Górniczo-Hutniczej, a ponadto z budynkami Uniwersytetu Rolniczego oraz wspomnianymi obiektami należącymi do Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wieczorami na ulicach pojawiają miłośnicy sceny, wędrujący na spektakl do któregoś z trzech znajdujących się tu teatrów. Dawny Piasek

ma więc wybitnie kulturalno-naukowy charakter, a ożywienie gospodarcze, które tu nastąpiło jest z nim bezpośrednio powiązane. Co szczególnie cenne – ten dzisiejszy charakter wynika z procesów zachodzących drogą naturalnej ewolucji.

Postacie

Zarysowawszy tło, pora wprowadzić na scenę postacie. Jedną z przecznic Krupniczej jest ulica Józefa Szujskiego, nazwana tak na cześć historyka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przy tej to ulicy, w roku 1863, rodzina Wojczyńskich ufundowała szkołę oraz kamienną figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem, która stanęła na brzegu płynącej tędy Młynówki. Tuż obok, kilkadziesiąt metrów w dół ulicy Krupniczej, stał parterowy dom rodziny Rogowskich. Miejsce dramatyczne, bo to właśnie w jego sąsiedztwie wybuchł wielki pożar Krakowa w 1855, w wyniku którego spłonęła większość drewnianej zabudowy miasta, a ucierpiały także gotyckie kościoły franciszkanów i dominikanów. Jednak dom odbudowano i kiedy córka Rogowskiego – Maria wyszła za mąż za rzeźbiarza – Franciszka Wyspiańskiego, młoda rodzina zamieszkała w nim także. Wkrótce do pracowni zapukali Wojczyńscy z zamówieniem na rzeźbę. Franciszek, zachwycony urodą żony nadał jej rysy kamiennej Matce Boskiej. W roku 1869, w pokoju nad pracownią, przyszedł na świat mały Staś, który pewnie często, stojąc nad brzegiem Młynówki, patrzył na tę twarz, wspominając przedwcześnie zmarłą matkę. Wkrótce Rogowscy sprzedali swą nieruchomość Józefowi Szujskiemu…

fot. K. Karolczyk (GW)

Kapliczka piękna

Po zasypaniu koryta Młynówki, powiększono zielony teren przy szkole Wojczyńskich obsadzając go kasztanowcami, a rzeźbę przeniesiono do położonego tuż obok ogrodu, w głębi którego stała okazała, piętrowa willa. Tablica fundatorów, wzmiankująca rzeźbę, pozostała na budynku szkoły, który do dziś – zgodnie z ich życzeniem – pełni swą funkcję. Po wojnie, w willi obok, urządzono przedszkole. Na sąsiadującym szkolnym boisku i w zielonym ogrodzie bawiły się pokolenia dzieci mieszkających na Piasku. Patrzyła na nie łagodnym spojrzeniem kamienna figura. W latach 90-tych przedszkole zlikwidowano, budynek przejął Caritas. Figurę odwrócono w stronę ulicy, pomalowano farbą olejną (!) i osłonięto daszkiem. Obok posadzono rząd cisów. Stan taki trwał przez kolejnych dwadzieścia lat. Drzewa rosły, przed kapliczką z Matką Boską płonęły nowe znicze, pojawiały się kwiaty. Wiosną niewielki trawnik obok figury zamieniał się w fioletową, pełną „Piaskowych" fiołków, łąkę.

fot. K. Karolczyk (GW)

Była kapliczka i drzewa.

Dramat

Niespodziewanie w maju tego roku zniknął nagle rząd trzymetrowych cisów. Na wygolonym trawniku kręciły się zdezorientowane małe kosy. Wkrótce runął ścięty ogromny, obsypany białymi kwiatami kasztanowiec. Pod topór poszły też inne drzewa. Trawnik zamienił się w klepisko. Zdarzenia te poruszyły mieszkańców nie tylko okolicznych ulic. Okazało się, że na działce rusza wielka inwestycja – ma ją w całości zająć hotel! Zniknie zielony ciąg dawnej Młynówki, a jej dawne koryto wypełni beton, będzie bowiem podziemny parking. Jednak największy cios przyszedł 9 czerwca. Tego dnia ekipa budowlańców obwiązała linami kamienną figurę, za pomocą dźwigu ustawiła ją na półciężarówce i odjechała w nieznanym kierunku. Zrobił się straszny raban. Szybko ustalono, że w związku z rozpoczętą inwestycji właściciel rzeźby – Caritas postanowił przenieść figurę, ponoć „niecieszącą się zainteresowaniem", do jednego ze swych odległych ośrod-

fot. K. Karolczyk (GW)

..Kraków - kapliczka (drzew nie ma , jest plac budowy)

fot. K. Karolczyk (GW)

Została samotna

fot. K. Karolczyk (GW)

.Przyszli Panowie dobrze zbudowani

fot. K. Karolczyk (GW)

Już na wozie

ków. Okazało się także, że rzeźba nie była „rejestrowa, choć znalazła się w ewidencji zabytków, a willa, choć sędziwa, nie podlega ochronie konserwatorskiej. Ale jak to, pytają zdziwieni krakowianie: przecież to obszar chroniony z uwagi na swój *układ urbanistyczny, na swą wyjątkową architekturę*! To właśnie niewysokie domy, wille i ich ogrody są częścią historii tego obszaru, trwającego prawie niezmiennie od kilkuset lat. Obszaru współtworzonego przez pokolenia mieszkańców miasta. Jak można w tej sytuacji wydać zezwolenie nie tylko na zabudowę ogrodu, ale też usunąć, a może lepszym określeniem będzie „wyrwać" stąd rzeźbę, tak mocno związaną z tym miejscem swoją stu czterdziestoletnią historią?

fot. Miłosz Kozioł

Była kapliczka z Ludwinowa

Odpowiedź jest jedna: otóż można. Można, wbrew objęciu ochroną obszaru jako pomnika historii, można, wbrew szacunkowi dla tradycji miejsca, można pomimo rozpaczliwego listu, podpisanego przez 423 mieszkańców o przywrócenie figury na swe miejsce. Można, ponieważ jest inny priorytet – rentowność nieruchomości. Przed tą wartością – ustępują wszystkie inne.

Pomnik historii

Myśląc o pomniku historii myślimy o układzie urbanistycznym i tworzących go elementach. Tymczasem jest to raczej fizyczny obraz całkiem niematerialnej historii, a jak pokazują dzieje takich miejsc jak krakowski Piasek, właściwie tysięcy historii, zdarzeń, ludzkich losów, które zebrane stanowią dzieje narodu. W tej (niematerialnej) przestrzeni pomnika historii wszelkie elementy są równoprawne: okazała kamienica i stary krzew bzu, wspaniałe witraże i schodzone posadzki sieni, kamienny portal i koślawa furtka. Wszystkie one przenoszą w przyszłość zdarzenia ważne i poboczne, ale nigdzie indziej w żaden sposób nieutrwalone, dając nam dziś tak ważne poczucie tożsamości. I choć z chęcią przyjmujemy zachodzące zmiany, rozumiejąc, że każda epoka ma prawo dopisać swój rozdział do dziejów miejsca, nie możemy akceptować niszczenia jego historii i bezwzględnej dewastacji. Bo jak pięknie ujął to Alastair Bonnett w swej książce „Poza mapą": „miejsce jest tkaniną naszego życia, a jego szwami – pamięć i tożsamość".

Andrzej Rottermund, ŻYCIE W ZABYTKOWYM MIEŚCIE

Mówiąc o Starym Mieście Warszawie jako o funkcjonującej strukturze żywego miasta, nie sposób nie zacząć od kilku uwag, dotyczących generalnie problemów zmiany funkcji budynków i zespołów zabytkowych, i na tym tle, przynajmniej w skrócie, przypomnieć o tym jak funkcje warszawskiego Starego Miasta zmieniały się na przestrzeni jego dziejów. Jest rzeczą naturalną, że budynki, zespoły miejskie czy nawet całe dzielnice miast zmieniają swoje funkcje. Truizmem jest twierdzenie, że struktury budowlane i układy przestrzenne żyją dłużej niż nadawane im pierwotnie funkcje. W ciągu swych dziejów niektóre budynki służyły często nawet kilku różnym funkcjom. Przykłady można by mnożyć, a do najbardziej spektakularnych zaliczyć możemy termy rzymskie przekształcane na kościoły, szpitale adaptowane na muzea, fabryki zmieniające się w centra biznesowe czy elektrownie w galerie sztuki. Niegdyś zresztą budynki o przebrzmiałych funkcjach najczęściej adaptowano, a nie burzono jak to robi się często dzisiaj. Decyzje o wyburzeniach podejmuje się dzisiaj przeważnie ze względów ekonomicznych, ponieważ nie przydatne już budynki, a nawet całe zespoły położone są z zasady na bardzo atrakcyjnych działkach dla nowych inwestycji. Ale nawet niezbyt duże prace adaptacyjne naruszają przestrzenny status quo, co często wywołuje protesty zarówno miłośników zabytków jak i mieszkańców zabytkowych budynków. Nie można być jednak krótkowzrocznym. Pozostawienie zaniedbanego budynku czy dzielnicy spowodować może degradację miejsca i konsekwencje tego dotknąć mogą wszystkich. W praktyce znaczy to, że musimy dostrzegać potencjał całej historycznej przestrzeni i to zarówno potencjał ekonomiczny, społeczny, jak i ekologiczny. Zmiany funkcjonalne w tkance urbanistycznej dokonują się z natury bardzo powoli. Chyba, że nastąpiły w wyniku naturalnych kataklizmów lub wojny. Warszawskie Stare Miasto doświadczyło zarówno długiej i powolnej zmiany swych funkcji od XIV do 1939 roku jak też dramatycznego przyśpieszenia, spowodowanego II wojną światową. Naszkicuję ten proces w wielkim skrócie, by przybliżyć go naszym gościom zagranicznym.

Założenie miasta Warszawy związane jest z imieniem Bolesława II księcia mazowieckiego, panującego tu od 1294 do 1313. Rok 1313 to data pierwszej wiarygodnej wzmianki o Warszawie jako ośrodku miejskim, w którym rezydował dwór książęcy. Wyraźny wzrost znaczenia Warszawy nastąpił za panowania księcia Janusza Starszego, który panował na Mazowszu w latach 1374-1429. Obrał on Warszawę za swoje miasto rezydencjonalne i nadał mu prawo miejskie-chełmińskie w 1413 r. W tym też czasie wykształcać się zaczyna w Warszawie grupa bogatych kupców i rzemieślników, co wpływa na wzrost zamożności miasta i zwiększa atrakcyjność Warszawy jako miejsca stałego zamieszkania. Bogacenie się miasta stworzyło warunki do zakładania nowych instytucji miejskich i wprowadzenia zabudowy o bogatszym programie architektonicznym. Ukoronowaniem tego procesu było wzniesienie murowanej kolegiaty oraz murowanego domu książęcego tzw. Dworu Wielkiego. Stał on się zalążkiem przyszłej obszernej rezydencji króla i siedziby Sejmu Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Zamku Królewskiego połączonego zawsze przestrzennie i funkcjonalnie ze Starym Miastem. Procesowi rozwoju miasta i umacniania jego pozycji towarzyszył proces kształtowania się struktur autonomicznego samorządu starej Warszawy. Siedzibą władz miejskich był ratusz utytułowany pośrodku rynku. W sylwecie miasta wybijały się zabudowania dworu książęcego, usytuowanego nad samą skarpą, a także dwa murowane kościoły, kolegiata św. Jana i kościół augustianów pod we-

zwaniem św. Marcina. Obok nich wyrastała w panoramie Warszawy wieża ratuszowa, a dalej, po północnej stronie miasta, wieża odległego wtedy parafialnego kościoła Nowego Miasta pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Warszawa niewątpliwie nie rozwija się podobnie dynamicznie w porównaniu z dużymi polskimi miastami, takimi jak Kraków, Lwów czy Gdańsk. Pozostaje Warszawa nadal miastem stosunkowo niewielkim, które nawet jako stolica prowincji nie mogła równać się z miastami na szlakach handlowych bałtycko-czarnomorskich i na linii kraje niemieckie- Ruś. Nawet najbogatsze rodziny warszawskie nie dysponowały kapitałem, który mógłby równać się z kapitałami zgromadzonymi przez patrycjat Krakowa czy Gdańska. Tak więc, nawet dobra koniunktura i korzystne położenie nie mogły wpłynąć na bardziej widoczne przyśpieszenie rozwoju miasta w takim stopniu, by równać się mogło z wielkimi ośrodkami miejskimi późnego średniowiecza. Dlatego też swój awans zawdzięczać będzie Warszawa w dużym stopniu czynnikom natury politycznej. O stołecznej randze Warszawy i dalszym rozwoju miasta zdecydowały uchwały podjęte na sejmie w Lublinie, w sierpniu 1569 roku oraz na sejmie konwokacyjnym w Warszawie, w styczniu 1573. Przeniesienie do Warszawy na stałe rezydencji monarszej w 1596, i ostateczne opuszczenie Wawelu przez rodzinę królewską w 1611 r., były konsekwencją podjętych wcześniej decyzji. Trwające od kilku tygodni do kilku miesięcy zjazdy sejmowe gromadziły w mieście wielotysięczne rzesze szlachty z terenu całej Rzeczypospolitej. Miasto zobowiązane było do ich obsługi i zakwaterowania podczas trwania obrad sejmowych. Na stałe obsługiwać musiało dwór królewski, centralne instytucje władzy administracyjnej i dwory wysokich urzędników państwowych. Nowe funkcje wpływały na przeobrażenia w skali całego zespołu miejskiego, a przede wszystkim na rozbudowę rezydencji monarszej, a co nas w tej chwili szczególnie interesuje, powodowały zmiany w strukturze zabudowy i funkcji Starego Miasta. Wojny lat 1655-1658 przyniosły załamanie rozwoju miasta. W ciągu trzech lat Warszawa była trzykrotnie oblegana, zdobywana, okupowana. Działania wojenne doprowadziły do zniszczenia Starego Miasta i spalenia Nowego. Ostatnie dziesięciolecia wieku XVII były okresem gospodarczego i kulturalnego podźwigania miasta. Jednak wojna północna 1700-1721, epidemie 1708-1712, przyniosły nowe, poważne załamanie tego procesu. Dla losów warszawskiego Starego Miasta te 40 lat, między wojnami, było okresem, w dużym stopniu, rozstrzygającym. Wtedy nastąpiły ostateczne przesunięcie Starego

Bernardo Bellotto, Widok Warszawy od strony Pragi, 1770, olej na płótnie, fragment

Miasta na margines i wzrost roli przedmieść, a w rezultacie do określenia warunków, w których krystalizować się będzie indywidualny charakter całej warszawskiej aglomeracji miejskiej. W czasach Stanisława Augusta Stare Miasto przestało być centralną dzielnicą Warszawy. Przyciągało przede wszystkim rzemieślników i zwiększało swe zaludnienie z 5 tysięcy w połowie wieku XVIII do blisko 11 tyś. w roku 1792. Ponieważ nie dysponowano już miejscem pod zabudowę, nadbudowywano piętra nad starymi kamienicami i wyburzono ostatnie drewniane domy, wznosząc na ich miejsce kamienne lub murowane. Obudowano też niemal do końca dawne mury miejskie. Marginalizacja Starego Miasta przejawiała się też w akceptowaniu przez króla nawet całkowitego wyburzenia Starego Miasta, widoczne w wielkich projektach urbanistycznych prezentowanych królowi przez architektów takich jak Wiktor Luis, Jakub Fontana, Efrajm Szreger. Wielki malarz Warszawy, wenecjanin Bernardo Bellotto, również pozostawiał Stare Miasto na marginesie swoich zainteresowań, zaznaczając je tylko w szerokich panoramach miast. Mimo marginalizacji tego miejsca, w strukturze przestrzeni miasta, w czasach Stanisława Augusta Stare Miasto było nadal scenerią, w której rozgrywały się najważniejsze akty ceremonialne życia dworu. W czasie koronacji trasa procesji prowadziła z Zamku do kolegiaty św. Jana ulicą Świętojańską po obitym czerwonym suknem podeście, tzw. Mostem. Z kolei na rynku Starego Miasta odbywała się ceremonia pasowania kawalerów złotej ostrogi w drugim dniu obrzędów koronacyjnych. Ulicami Starego Miasta prowadziła tez trasa procesji organizowanych w dniu Bożego Ciała, w których udział brał zawsze król.

Początek wieku XIX przyniósł kolejne zmiany w funkcji dawnego miasta, czego wyrazem było rozebranie ratusza i takich urządzeń miejskich jak waga i kramy handlowe. Następował kolejny etap marginalizacji Starego Miasta, które stawało się dzielnicą plebejską. Ostatecznie w 1912 roku zlikwidowano nawet targowisko na rynku staromiejskim. W okresie międzywojennym zdając sobie sprawę z walorów historycznych i artystycznych warszawskiego Starego Miasta podjęto prace konserwatorskie i wysiłki w celu uatrakcyjnienia tego miejsca. Pod kierunkiem prof. Jana Zachwatowicza odsłonięto mury obronne miasta, odnowiono fasady kamienic przy rynku, zlokalizowano w obrębie Starego Miasta kilka instytucji kulturalnych, restauracji i kawiarni. Nie zmieniło to jednak zasadniczo charakteru i funkcji tego miejsca. Zakończenie wielowiekowych dziejów Starego Miasta przyniosło Powstanie Warszawskie w 1944 roku, kiedy zespół staromiejski z Zamkiem Królewskim uległy całkowitej zagładzie. Decyzja odbudowy Starego Miasta została podjęta zaraz po zakończeniu wojny. Architektem i konserwatorem, który wywarł zasadniczy wpływ na kierunek odbudowy był wspomniany wyżej prof. Jan Zachwatowicz. Już w pierwszej koncepcji planu generalnego Warszawy wynikało, że najstarsze dzielnice historyczne, Stare i Nowe Miasto, przeznaczone zostały na dzielnice mieszkaniowe z zachowaniem ich znaczenia turystycznego. Pociągało to za sobą potrzebę uwzględnienia w programie odbudowy wiele nowoczesnych postulatów, które przedwojennych warunkach w ogóle nie występowały. Ostatecznie przyjęto więc koncepcję odbudowy Starego Miasta jako osiedla mieszkaniowego. Dlatego też podstawowym zadaniem było stworzenie najwłaściwszych warunków dla tego typu i tego charakteru funkcji przy jednoczesnym zachowaniu wszystkich walorów oraz charakterystycznych cech dzielnicy zabytkowe, jak pisał jeden z autorów koncepcji rekonstrukcji Starego Miasta prof. Piotr Biegański. „W ten sposób, dodaje Biegański, zagadnienia zagospodarowania przestrzennego całego ośrodka musiały być ściśle zintegrowane z postulatami natury konserwatorskiej, a zagadnienie czysto użytkowe możliwościami adaptacji budowli zabytkowych do życia współczesnego." Do programu mieszkaniowego dodano jednak obszerny program kulturalno-turystyczny. Znaczne zespoły kamienic zaadaptowano na muzea i inne instytucje o charakterze kulturalnym i naukowym, m. in. Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Archiwum m.st. Warszawy, Instytut Historii PAN, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Dom Kultury i inne. I także o charakterze gastronomicznym restauracje Fukier, Bazyliszek, Kamienne Schodki, Krokodyl. Musiano

więc dostosować historyczną zabudowę do obowiązujących współcześnie wymagań, do przepisów, do normatywów oraz do wprowadzenia nowoczesnych urządzeń technicznych. Dokonano połączenia programów niezbędnych osiedlowych usług m.in. sklepy, punkty usługowe, żłobki, przedszkola, apteki poczta z programem kulturalno-turystycznym. Prof. Piotr Biegańki tak ocenia podjęty wysiłek „W pomieszczeniach dawnych warsztatów rzemieślniczych i sklepów można było bez wprowadzania istotnych zmian w układzie ścian umieścić nowe zakłady pracy i sklepy oraz nowe ośrodki życia zbiorowego. Również zgodnie z założeniami programowymi mogły znaleźć się na Starym Mieście siedziby instytucji naukowych i kulturalnych, zastępując w pewny sensie domy patrycjatu staromiejskiego, w których ogniskowało się życie kulturalne. Jednocześnie powstały obszerne lokale kawiarni i restauracji, mające na celu przede wszystkim zaspokojenie potrzeb ruchu wycieczkowego. Prof. Biegański kończy stwierdzeniem „Doświadczenie wielu lat udowodniło, że staromiejski zespół został zagospodarowany prawidłowo, że zapewnia on dobre warunki życia mieszkańcom oraz że dzielnica ta spełniła wszystkie wyznaczone funkcje". Pisał to profesor w roku 1971. Jednak już 20 lat później sytuacja zasadniczo się zmieniła. To, co wystarczało w warunkach ograniczonego ruchu turystycznego, socjalistycznego stylu życia i takich też możliwości finansowych okazało się nie przystawać do warunków gospodarki rynkowej, otwartych granic, masowej turystyki, nowego stylu spędzania wolnego czasu, większych możliwości finansowych i nowych technologii. Nie sposób w tym kontekście nie wspomnieć o ogarniającej nas globalizacji, która jest jednym z najistotniejszych czynników, które wpływają na zmianę funkcji miast historycznych. Ekspansja wolnego rynku i wszystkiego, co jest z tym związane, oraz lawinowo zasypujące nas innowacje technologiczne, powodują ujednolicenie modeli kulturowych, wpływają na nasze zachowania oraz generalnie na szeroko akceptowany nowy styl życia. Wraz z zalewem masową turystyką i gospodarczą monokulturą wkracza w żywy organizm miasta historycznego komercjalizacja. I będące na jej usługach decyzje, takie jak usuwanie ruchu kołowego czy przekształcanie mieszkań na różnego rodzaje lokale handlowe i gastronomiczne, a więc decyzje służące głownie zaspokajaniu potrzeb masowego turysty. Warszawa szybko wkracza na tą drogę. Na Krakowskim Przedmieściu wprowadzamy strefę bardzo ograniczonego ruchu kołowego, na Pradze zachowujemy każdy niemal relikt architektury przemysłowej z początku wieku XIX, który otrzymuje nowe funkcje. Zrekonstruowaliśmy cały zespół dawnej architektury przy Placu Teatralnym i zamierzamy rekonstruować kolejne budowle m.in. Pałac Saski, Pałac Brühla, Pałac Karasia. Miejsce szczególne, o czym już była wielokrotnie mowa, zajmuje Zamek Królewski. W ciągu siedmiu wieków istnienia Zamek Królewski w Warszawie spełniał kilka funkcji państwowych, takich jak kolejno: rezydencja książąt mazowieckich, rezydencja królewska, siedziba parlamentu i rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zamek więc zawsze był ważnym centrum politycznego i artystycznego życia państwa i jego suwerenności, miejscem ważnych wydarzeń politycznych. Jest też rodzajem panteonu, miejscem gdzie osoby najbardziej zasłużone dla ojczyzny były i są często nagradzane i szczególnie honorowane. Nie materialny ładunek ideowy i emocjonalny powoduje traktowanie Zamku jako symbolu, a więc jako swoistą metaforę Rzeczypospolitej. Ideowe treści wprowadzane są w pojęcie Zamek Królewski w Warszawie w sposób ciągły. Od ustołecznienia Warszawy na przełomie XVI i XVII wieku, aż po katastrofę II wojny światowej, a później radość z rozpoczętej w 1971 roku odbudowy Zamku. Zniszczony z premedytacją jako symbol, odbudowany był też jako symbol. Doniosłe wydarzenia państwowe, patriotyczne, społeczne oraz wizyty głów państw, które mają miejsce w tych murach, wciąż wzbogacają go o nowe symboliczne treści. Warszawskie Stare Miasto staje więc w obliczu kolejnych zmian swej funkcji. Wyraźnie widać, ze nie udaje się nadal utrzymać proponowanego przed 60 laty połączenia osiedla mieszkaniowego z funkcjami kulturalno-turystycznymi. Od pewnego już czasu jesteśmy świadkami coraz częstszych kolizji interesów, turystów lub instytucji nastawionych na przyjmowanie turystów, a mieszkańcami Starego Miasta. „Kłótnia o Starówkę", „Muzeum połączone z jarmarkiem", „Przebudują Stare Miasto" to tytuły artykułów w warszawskiej prasie z ostatniego tylko tygodnia, czy dwóch tygodni. Rozgorzał konflikt pomiędzy dyrekcją Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, a właścicielami sąsiednich budynków mieszkalnych, bo nie mieszkańcami, bo prawdę mówiąc urządzili oni w swych wykupionych mieszkaniach małe hoteliki. Muzeum chce przykryć dziedziniec lapidarium szklanym dachem, a dziedziniec pogłębić o 5 metrów. Chodzi o to, by stworzyć odpowiednie warunki dla publiczności muzealnych. Właściciel wspomnianego hoteliku obawia się, że nocujący u niego turyści będą mieć widok na szklaną taflę, zamiast na zabytkowy dziedziniec, a prace pogłębiające dziedziniec naruszą strukturę sąsiednich domów. Wysuwa się argumenty, że Stare Miasto wpisane na listę światowego dziedzictwa, by je uchronić w takim, a nie innym stanie. Gdybyśmy w Zamku mieli się z tą opinią zgodzić, to musielibyśmy zostawić Arkady Kubickiego w stanie ruiny, a ogrody zamkowe- zdewastowane, bo w takim stanie były w momencie wpisywania Starego Miasta na listę. Turyści oczekują wyjątkowych wrażeń i emocji. By je im dostarczyć z jednej strony organizuje się atrakcyjne i budzące podziw

wydarzenia, ale z drugiej strony chce się im zapewnić bezpieczeństwo, wygodę i specjalne traktowanie. Stąd z jednej strony nocne koncerty, ogródki przed restauracjami i kawiarniami, występy teatralne, fajerwerki i setki handlujących pamiątkami. Ale z drugiej strony są wzmocnione patrole policyjne, dojeżdżające z dużą częstotliwością również samochody dostawcze. Wątpię czy uda się to pogodzić z życiem w osiedlu mieszkaniowym. Nowa sytuacja i związana z nią nowa funkcja Starego Miasta jako atrakcji turystyczne jest więc też wyzwaniem dla społeczności Starego Miasta. Będzie ono musiało podjąć decyzję, czy chce żyć w miejscu, które stało się centrum turystycznym i często miejscem zabawy, czy też zorganizują się by bronić tego środowiska przed instytucjami dążącymi do uatrakcyjnienia swej oferty i tym, którzy dążą do skomercjalizowania wartości Starego Miasta bez ich zgody. W tej sytuacji sprawą palącą dla władz miejskich staje się właściwe zarządzanie staromiejskim zasobem historycznym. Chodzi bowiem o to, by pogodzić interesy wielu rozmaitych grup, które żyją lub działają na terenie zabytkowego centrum miejskiego, a więc stałych mieszkańców raz tych, którzy czerpią korzyści z historycznego centrum, raz innych – turystów zwiedzających zabytki, muzea i miejsca historyczne, także profesjonalistów, którzy chronią i badają centrum zabytkowe; jak też miłośników i grup nacisku, którzy stanowią wartościową, społeczną straż miasta historycznego. Ich interesy są najczęściej sprzeczne i oscylują pomiędzy wyborem ochrony i wyborem rozwoju. Niezbędnym więc staje się wspólne działanie w interesie chronionego zespołu miejskiego. Dlatego też z pewną satysfakcją przyjąłem wiadomość sprzed kilku dni o kolejnym spotkaniu dyrekcji Muzeum Historycznego m.st. Warszawy z mieszkańcami Starego Miasta i władzami konserwatorskimi. Mieszkańcy są po tym spotkaniu spokojniejsi. Cytuję „większość nie będzie protestować przeciwko samemu projektów, ale wciąż boi się o jakość wykonania".

Przywołałem publiczną dyskusję toczącą się wokół modernizacji zaledwie niewielkiego fragmentu Starego Miasta, jako skromny przykład jednego z wielu problemów, z jakimi borykają się zmieniające swoje funkcje miasta historyczne. Skala problemów jest oczywiście znacznie większa i wykracza poza możliwości przedstawiania ich w krótkiej, wprowadzającej wypowiedzi. Jestem przekonany, że inne przedstawione zostaną w kolejnych wypowiedziach prezentowanych przez zebranych na tej sali ekspertów w zakresie ochrony przestrzeni miasta historycznego.

Tekst ukazał się pierwotnie w tomie „Zniszczone, ale nie utracone", Warszawa 2006, s. 251-256, red. Marek Konopka; wydanym przez Stołecznego Konserwatora Zabytków z okazji 25-lecia wpisu Starego Miasta w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO

ORGANIZACJA SŁUŻB KONSERWATORSKICH

Jesień stała pod znakiem dyskusji na temat stanu ochrony zabytków i dziedzictwa kulturowego w Polsce, a pierwszym podsumowaniem stała się Rezolucja uchwalona na II Kongresie konserwatorów. Organizacja służb konserwatorskich była z kolei tematem dorocznej konferencji naukowej Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. Przemyślenia i wnioski przedstawili na niej wojewódzcy i samorządowi konserwatorzy zabytków, prawnicy zajmujący się obecnie tą problematyką i byli dyrektorzy Ośrodka Dokumentacji Zabytków (obecnie NID-u). Dlatego przedstawiamy tekst uchwały Kongresu, zestaw wystąpień na konferencji ICOMOS (ukażą się one w publikacji na wiosnę 2016 r.), a całość tjgo zespołu tekstów uzupełniają: publikacja b. Generalnego Konserwatora Zabytków sprzed 10 laty, (ciągle aktualna) oraz artykuły dotyczące istotnych, a dotąd nie rozwiązanych do końca kwestii, ważnych dla ukończenia budowy sprawnego i efektywnego systemu ochrony. Redakcja.

- II Kongres Konserwatorów Polskich – Warszawa 2015. Rezolucja
- Konferencja Naukowa „System Służb Konserwatorskich W Polsce"
- Aleksander Broda, ZABYTKI DO REMONTU
- Michał Leszczyński, USTAWA O REWITALIZACJI A OCHRONA ZABYTKÓW – DWA ŚWIATY CZY EFEKT SYNERGII?
- Katarzyna Czerlunczakiewicz, Michał Trzewik, OCHRONA KRAJOBRAZU KULTUROWEGO EUROPEJSKIM PROJEKCIE HERMAN

II KONGRES KONSERWATORÓW POLSKICH – WARSZAWA 2015

REZOLUCJA

My uczestnicy II KONGRESU KONSERWATORÓW POLSKICH kierujemy do władz państwowych i samorządowych, środowisk artystycznych, naukowych i technicznych, organizacji pozarządowych oraz wszystkich obywateli Rzeczpospolitej Polskiej REZOLUCJĘ. Jesteśmy świadomi nieuchronnych, dynamicznych zmian, jakie zachodzą we współczesnym świecie, w tym także w dziedzictwie, tak w sensie stanu zachowania i stałej transformacji zasobu, jak i jego interpretacji – nie tylko jako dobra kultury, ale także nośnika pamięci i tożsamości. Oznacza to zmianę statusu ontologicznego dziedzictwa, poprzez zrównoważenie jego wartości sensu strico oraz potrzeb społeczeństwa. Zmiana ta wymaga zintensyfikowania działań na rzecz jego ochrony i konserwacji, rozumianej jako kreatywny proces stałej, racjonalnej, prorozwojowej integracji.

II KONGRES uznaje za uprawnione dążenia człowieka do postępu, odrzucając pogląd o nieuniknionym konflikcie tych dążeń z tradycyjnymi wartościami, dziedzictwem i przeszłością. Działania współcześnie podejmowane w konserwacji, sztuce, architekturze, budownictwie i innych obszarach aktywności człowieka muszą być zorientowane na indywidualny charakter i wartość dziedzictwa. Winne być one, o ile występuje taka potrzeba, dodawaniem nowych wartości do istniejącego kontekstu przestrzenno-kulturowego na zasadzie właściwych relacji z historycznym otoczeniem.

W warunkach polskich transformacja systemu polityczno-gospodarczego po 1989 roku – polegająca na demokratyzacji państwa, reformach samorządowych, decentralizacji, prywatyzacji i integracji europejskiej – wymaga dynamicznego zarządzania dziedzictwem, które będąc przedmiotem ochrony jest zarazem nową wartością – znaczeniem, służącą współczesnym celom, a także potencjałem i czynnikiem wspomagającym zrównoważony rozwój społeczny.

II KONGRES podtrzymuje stanowisko I Kongresu (2005), o potrzebie wprowadzenia państwowej, niezespolonej służby konserwatorskiej, co wymaga ponadto znaczącego zwiększenia nakładów finansowych. Konsekwentne dążenie do zrealizowania tego postulatu nie oznacza tendencji do utrwalenia raz przyjętego systemu. Kongres wskazuje na potrzebę jego stałego doskonalenia w oparciu o wiedzę praktyczną i teoretyczną środowiska konserwatorskiego w integracji ze światem nauki i sztuki, rozumiejąc dziedzictwo polskie, jako spójny element dziedzictwa światowego. II KONGRES wspiera dyskusję nad doskonaleniem tego systemu, zmierzającą w kierunku zwiększenia samorządowych form zarządzania dziedzictwem i świadomej, społecznej za nie odpowiedzialności.

II KONGRES wspiera wprowadzenie kryteriów i zasad wartościowania zabytków, dla których zobiektywizowana, uniwersalna wartość byłaby ich podstawą. Należy przy tym pamiętać o zróżnicowaniu zasobu, które uniemożliwia formułowanie w pełni jednolitych zasad jego ochrony. II KONGRES jednocześnie uznaje za konieczne objęcie ochroną szczególnie wartościowych elementów dziedzictwa powstałych w XX wieku.

Pomnik Historii będący obecnie formą ochrony winien stać się kluczowym „projektem dziedzictwa" w obszarze promocji i nobilitacji, najważniejszych dla polskiej kultury obiektów i zespołów zabytkowych. Konieczne jest tu wprowadzenie jednoznacznych mechanizmów i procedur pomocy finansowej Państwa w należytym utrzymaniu i użytkowaniu Pomników Historii. Dotyczy to również obiektów wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Równocześnie II KONGRES podkreśla potrzebę zdefiniowana wartości nienaruszalnych w procedurach wpisu obiektu do rejestru zabytków w celu ich ochrony w trakcie, często niezbędnych procesów przekształceń. Ma to służyć „przełamywaniu syndromu oblężonej twierdzy jaką stała się ochrona zabytków w Polsce".

II KONGRES zwraca uwagę na potrzebę wzmocnienia roli zintegrowanej ochrony dziedzictwa oraz ochrony obszarowej w przyszłych, niezbędnych skoordynowanych inicjatywach ustawodawczych i przywrócenia planowania przestrzennego jako niezbędnego instrumentarium w polityce ochrony dziedzictwa.

II KONGRES postuluje powołanie komisji kodyfikacyjnej prawa ochrony dziedzictwa przy Prezesie Rady Ministrów z udziałem przedstawicieli podmiotów merytorycznie zaangażowanych w ochronę dziedzictwa.

II KONGRES uznaje za ważne wzmocnienie stałej obecności polskich przedstawicieli, ekspertów w międzynarodowych gremiach naukowych, instytucjonalnych, radach, oraz stowarzyszeniach działających w obszarze szeroko rozumianej ochrony dziedzictwa globalnego. W tym kontekście należy również rozumieć potrzebę wzmocnienia struktur wewnętrznych współpracy międzynarodowej, rozwijania polskich wpisów na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO oraz ochrony polskiego dziedzictwa poza granicami kraju.

II KONGRES postuluje utworzenie funduszu ochrony dziedzictwa oraz wsparcie przez Państwo instytucji naukowych, badawczych i edukacyjnych, wskazując zarazem potrzebę rozwiązań systemowych dotyczących wspierania i kształcenia w zakresie tradycyjnych technik rzemieślniczych niezbędnych do skutecznej ochrony dziedzictwa. II KONGRES postuluje wyodrębnienie w budżecie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego środków na granty i dotacje celowe, mające za zadanie opracowywanie metodologii, technologii konserwatorskich, zwiększenie potencjału badawczego i bazy aparaturowej jak i działania mające na celu podniesienie jakości prac konserwatorskich, restauratorskich i budowlanych, wykonywanych w i przy zabytkach.

II KONGRES KONSERWATORÓW POLSKICH zwraca się z apelem do wszystkich uczestników procesu ochrony dziedzictwa i konserwacji zabytków w Polsce o nowe otwarcie – zarówno w sferze merytorycznej, prawnej, w sferze zarządzania dziedzictwem jak i w sferze mentalnej.

Dziedzictwo dzisiaj musi być postrzegane jako niezbywalny czynnik zindywidualizowanych form polskiego rozwoju przy poszanowaniu jego uniwersalnej wartości. Konieczne jest również zagwarantowanie powszechnego dostępu do dziedzictwa nie tylko w sensie fizycznym ale poprzez rozwijanie wiedzy i świadomości o jego znaczeniu dla zrównoważonego społeczno-gospodarczego rozwoju w oparciu o model społeczeństwa partycypacyjnego.

Konferencja Naukowa Służb Konserwatorskich w Polsc

„SYSTEM SŁUŻB KONSERWATORSKICH W POLSCE"

Sesja 1:

Jan Janczykowski. *Obecne problemy funkcjonowania państwowych służb konserwatorskich. Wnioski.*

Barbara Bielinis-Kopeć. *Propozycje założeń do systemu służb konserwatorskich – punkt widzenia wojewódzkich konserwatorów zabytków.*

Robert Hirsch. *Ochrona dziedzictwa jako zadanie samorządów lokalnych. Stan obecny. Wnioski.*

Małgorzata Gwiazdowska. *Znaczenie samorządów w ochronie dziedzictwa. Propozycje zmian.*

Kamil Zaidler. *Konserwator zabytków państwowy czy samorządowy, czyli raz jeszcze o pewnej pozycji racjonalizatorskiej.*

Sesja 2:

Piotr Dobosz. *Ratio legis est anima legis a potrzeba istnienia i wzmacniania państwowej służby konserwatorskiej w Polsce.*

Marcin Gawlicki. *Jaki system ochrony zabytków? Pytania bez odpowiedzi …*

Marek Konopka. *Model ochrony zabytków – nic dwa razy się nie zdarza.*

Bogusław Szmygin, *System służb ochrony zabytków – uwarunkowania i założenia.*

Aleksander Broda, ZABYTKI DO REMONTU

Oddanie władzy nad zabytkami lokalnym ołecznościom sprawi, że staną się one elementem ich własnej tożsamości

Ogólnopolski kongres konserwatorski, który odbył się niedawno w Warszawie, nie wzbudził zainteresowania mediów. Szkoda, bo każda okazja, aby spojrzeć całościowo na problemy ochrony polskiego dziedzictwa, jest dobra. Dobrze byłoby również, gdyby każdy generalny konserwator zabytków posiadał czytelną wizję ochrony naszego dziedzictwa. Bo obecna jest bardziej sumą kompromisów i aktów kapitulacji niż próbą zrealizowania jednolitej wizji.

Klęskę poniosła koncepcja, wedle której zabytkami miał się zajmować „zakon" profesjonalnych urzędników, niezależnych od nacisków politycznych i administracyjnych, tworzących sieć niezależnej policji konserwatorskiej, kierowanej przez silny, centralny urząd - niemal ministerstwo od zabytków.

Dziedzictwo polski lokalnej

Skoro zwyciężyła koncepcja państwa zakładająca przekazywanie w jak największym stopniu władz samorządom, powinno to dotyczyć także opieki nad zabytkami. Należy zdecydować radykalną reformę systemu ich ochrony. Podstawą tej reformy zaś musi być uświadomienie sobie, iż zabytek zabytkowi nierówny. Na każdym więc szczeblu władzy samorządowej potrzebny jest ktoś, kto będzie się zajmował ochroną zabytków. Przekazywanie części uprawnień niżej wcale nie powoduje totalnej katastrofy w zakresie zachowania dziedzictwa. Pokazuje to obserwacja pracy np. miejskich konserwatorów zabytków, powiązanych z administracją samorządową. Podległe wojewodom urzędy ochrony zabytków wcale nie są bardziej niezależne od nacisków.

Oczywiście: trzeba się liczyć, szczególnie początkowo, z możliwością traktowania zabytków instrumentalnie i przedkładania doraźnych interesów nad ich dobro. Ale stopniowe oddawanie władzy nad zabytkami lokalnym społecznościom sprawi, że w końcu staną się one dla nich elementem własnej tożsamości. Pod warunkiem, iż społeczności owe będą miały szansę same decydować o priorytetach w zakresie ochrony swojego dziedzictwa.

Jaka w tej strukturze powinna być rola generalnego konserwatora zabytków? Nie powinien bezpośrednio ingerować w postępowanie wobec poszczególnych obiektów. Natomiast wyznaczałby priorytety. Powinien tworzyć programy całościowe i za ich pośrednictwem oddziaływać na działania na szczeblu samorządowym. Strukturalne programy, z funduszami rozdzielanymi w drodze konkursu, to właściwa droga oddziaływania państwa na konserwację najpospolitszych zabytków „w terenie".

Urzędnicy pod kontrolą

Powodzenie proponowanej reformy „usamorządowienia" zabytków zależy od właściwego trybu opiniodawczego i odwoławczego od decyzji podejmowanych przez władze samorządowe. Nie ma powodów, aby ten tryb miał się różnić od sprawdzonego mechanizmu odwołań od wszelkich decyzji samorządów. Ale istnieje jeszcze jedna droga kontroli. Mamy bogatą tradycję stowarzyszeń, zajmujących się ochroną zabytków. Patrzą na ręce urzędnikom, uprawiają działalność interwencyjną. Ważnym zadaniem generalnego konserwatora zabytków powinien być protektorat (także finansowy) nad działalnością tych stowarzyszeń i zapewnienie im faktycznej niezależności.

Generalny konserwator ma jednak jeszcze ważniejsze zadanie. Utworzenie prezydenckiej listy pomników historii, wśród których są także te wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego UNESCO, stawia przed centralną władzą konserwatorską zadanie opiekowania się wybraną grupą zabytków, których wartość daleko wykracza poza tradycje regionalne. Potrzebne są tu specjalne rozwiązania finansowe. I tak się szczęśliwie składa, że dysponujemy rezerwami pozostającymi właśnie w gestii prezydenta państwa.

Na wzór Krakowa

Od lat otrzymuje on do dyspozycji znaczny fundusz przeznaczony na odnowę zabytków Krakowa. Odnowa ta jest bardzo zaawansowana (m.in. dzięki temu Kraków przeżywa tak wielki boom turystyczny). Czas jednak pomyśleć o innych wybitnych pomnikach historii w Polsce. Należy więc dążyć do poszerzenia formuły działalności Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Miasta Krakowa na skalę ogólnopolską. Z jasnym celem: opieką nad wszystkimi zabytkami znajdującymi się na liście pomników historii. Kraków zająłby oczywiście na tej liście poczesne, ale proporcjonalne miejsce.

To generalny konserwator zabytków powinien zarządzać takim funduszem. Istniejąca Rada Ochrony Zabytków też miałaby tu pole do działania. W miarę zaś bogacenia się państwa lista prezydencka powinna się wydłużać, tym samym ułatwiając władzom lokalnym opiekę nad coraz większą ilością dóbr kultury ważnych na szczeblu regionalnym.

Prezydenckie środki mogłyby też służyć wspomnianemu wspieraniu zajmujących się ochroną zabytków stowarzyszeń. Takie instytucje, jak Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Stowarzyszenie Historyków Sztuki i wiele innych, a nade wszystko Polski Komitet Narodowy ICOMOS, wymagają aktywnego

wsparcia ze strony generalnego konserwatora zabytków. Jest to – paradoksalnie – także w interesie samych urzędników, którzy będą mieli potężnego, niezależnego sprzymierzeńca w postaci grona działających w dużym stopniu społecznie wybitnych specjalistów. Ma to również niebagatelne znaczenie dla pozyskiwania funduszy europejskich, gdyż opinia polskich autorytetów liczy się w międzynarodowych gremiach konserwatorskich. Fundusze prezydenckie powinny też wspierać centralne instytuty badawcze (np. Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych), niezbędne gdy centralne władze konserwatorskie podejmują się wdrażania ogólnokrajowych programów i opieki nad pomnikami historii.

Kto wie, czy wzorem rozwiązań na szczeblu państwowym, samorządowe województwa nie powinny pokusić się o powielenie tego schematu. Może warto byłoby wydzielić – jako samorządowe – najcenniejsze pomniki historii na danym terenie? Na tym szczeblu władz konserwatorskich także potrzebne są regionalne ośrodki badawcze, by pełnić funkcję baz danych i stanowić naukowe zaplecze dla regionalnych programów konserwatorskich.

Nie majstrować bez potrzeby

W dotychczasowym systemie ochrony zabytków w Polsce wiele jest elementów wartościowych. Nie warto np. majstrować przy tak ważnej dla ochrony zabytków kwestii ich rejestru. Poza kwestią jedną: weryfikacji.

Wiele bowiem obiektów nigdy nie powinno się w rejestrze znaleźć. Paradoksalnie bywa tak, że wpis do rejestru zabytków jest dla obiektu wyrokiem śmierci. Przykładem niech będzie pewien zdewastowany, położony niedaleko centrum Katowic zespół architektury poprzemysłowej, na którego ogrodzeniu wisi tablica: „Obiekt zabytkowy. Wstęp wzbroniony" (nowa formuła ochrony zabytków?). Wiele obiektów o statusie zabytku niszczeje w majestacie prawa. Ale nikt nie zarzuci konserwatorowi, że dla niecnych celów obiektu do rejestru nie wpisał.

Obawy przed „usamorządowieniem" zabytków, wynikają przede wszystkim z przekonania, iż na szczeblu lokalnych społeczności istnieć będzie tendencja do niszczenia wszystkiego w imię pazernego komercjalizmu. Ale takie zjawiska zdarzają się przecież i w Warszawie pod okiem centralnych władz konserwatorskich. Nic nam nie przyjdzie z przyznania tej samej, teoretycznie najwyższej rangi wszystkim zabytkom. Nie wszystkie z nich muszą mieć taki sam status jak pomniki historii. Za to dużo dobrego może przynieść próba nauczenia odpowiedzialności za własną spuściznę tych, którzy obok niej żyją.

http://www.rzeczpospolita.pl/Print/gazeta/wydanie_060227/publicystyka/publicystyka_a_l.html?X=... 2006-03-01

Michał Leszczyński, USTAWA O REWITALIZACJI A OCHRONA ZABYTKÓW – DWA ŚWIATY CZY EFEKT SYNERGII?

[Autor jest członkiem łódzkiego oddziału TOnZ, ustawą o rewi talizacji zajmował się jako legislator na każdym etapie jej powstawania.]

Ustawa o rewitalizacji, „czynna" od 1 stycznia 2016 r., nie zawiera zapisów wprost odnoszących się do kwestii ochrony zabytków. Nie stanowi to jednak przejawu zignorowania w pracach legislacyjnych tego wymiaru odnowy obszarów zdegradowanych. W analizie postaram się wskazać, dlaczego ustawa powinna mieć pozytywny wpływ na stan zachowania zabytkowej łódzkiej tkanki budowlanej.

Ustawa, podpisana przez Prezydenta RP 27 października 2015 r., wchodzi w życie w momencie, w którym wiele samorządów może pochwalić się kilkunastoletnimi doświadcze-niami w prowadzeniu działań rewitalizacyjnych. Stworzenie prawnych ram rewitalizacji ma na celu poprawę skuteczności tych działań, a także zapewnienie, aby miały one charakter kompleksowej odnowy, nie zaś fragmentarycznych interwencji. Wynika to z samej **definicji rewitalizacji, będącej procesem kompleksowym, prowadzonym za pomocą zintegrowanych działań adresujących wszystkie problemy obszaru zdegradowanego.**

Od obszaru zdegradowanego do obszaru rewitalizacji

Obszar zdegradowany identyfikuje się w gminie poszukując negatywnych zjawisk – przede wszystkim w sferze społecznej (bezrobocie, ubóstwo, przestępczość), jednak obligatoryjne jest ustalenie, że obok tych zjawisk występują inne przejawy kryzysu, w szczególności w sferze technicznej (degradacja stanu technicznego obiektów budowlanych). Gmina ma obowiązek wyłonić z całości obszaru zdegradowanego tę jego część, którą charakteryzuje największe nasilenie negatywnych zjawisk oraz która ma istotne znaczenie dla jej rozwoju. Ta część stanowić będzie obszar rewitalizacji, na którym prowadzone będą dalsze działania wynikające z ustawy. Kryteria te pozwalają na uwzględnienie problemów stanu technicznego zabytkowej tkanki przy wyznaczaniu obszaru rewitalizacji, pamiętać należy jednak o jego ograniczeniu do 20% powierzchni gminy zamieszkałej przez maksymalnie 30% mieszkańców.

Co jednak zrobić z obszarami, na których problemy społeczne – z uwagi na brak mieszkańców – nie występują? Rozwiązaniem może być zastosowanie art. 10 ust. 3, który pozwala na włączenie terenów poprzemysłowych do obszaru rewitalizacji, jeżeli działania możliwe do przeprowadzenia na nich przyczynią się lepszego przebiegu całej rewitalizacji. Zatem objęcie obszarem rewitalizacji np. Uniontexu nie może nastąpić w sposób dowolny, lecz być powiązane z planowanym rozwojem na tym obszarze szeroko rozumianych funkcji służących mieszkańcom.

Gminny Program Rewitalizacji

Rewitalizacja prowadzona jest w oparciu o dokument strategiczny – gminny program rewitalizacji (GPR), w którym zawiera się opis przedsięwzięć rewitalizacyjnych – zarówno

skonkretyzowanych, jak i nie mających na etapie sporządzania GPR konkretnego wymiaru finansowego i czasowego. Zawarcie w GPR przedsięwzięcia jest podstawą do stosowania wobec niego specjalnych rozwiązań ustawy. W opracowaniu projektu Programu uczestniczy **wojewódzki konserwator zabytków**, opiniując jego rozwiązania. Większość tych rozwiązań dotyczy sfery nieruchomościowej, warto zatem wskazać te, które będą miały pozytywny wpływ na zabytkową tkankę.

Ustawa przewiduje, że obowiązujące przed jej wejściem w życie programy rewitalizacji będą mogły być przekształcone tak, aby można było nadać im status GPR. Stanie się to w szybszej niż normalna procedurze, opisanej w art. 52 ustawy. Dopiero po tej „adaptacji" będzie można stosować narzędzia ustawowe.

Nowe narzędzia w rękach miasta

Przede wszystkim **zwiększa się kontrola gminy nad stosunkami własnościowymi i zabudową** nieruchomości. Instrumenty takie jak prawo pierwokupu wszystkich nieruchomości na obszarze rewitalizacji lub możliwość wprowadzenia zakazu wydawania decyzji o warunkach zabudowy, mogą być wprowadzone już na wczesnym etapie prac (przy ustanowieniu obszaru rewitalizacji). Mogą one zostać przedłużone na czas obowiązywania Specjalnej Strefy Rewitalizacji (SSR), wprowadzanej po przyjęciu GPR. Negatywny wpływ decyzji o warunkach zabudowy został dogłębnie opisany w wielu publikacjach, ograniczenie jej wydawania przywraca zatem realną kontrolę gminy nad procesami inwestycyjnymi na czas do uchwalenia planu miejscowego, na czym skorzystają przede wszystkich warte ochrony układy urbanistyczne, a do takich bez wątpienia należy całe łódzkie Śródmieście i Stare Polesie.

W Strefie obowiązują dodatkowe rozwiązania ułatwiające inwestowanie w przedsięwzięcia zawarte w GPR. Wywłasz-

czanie nieruchomości o nieustalonym stanie prawnym nie wiąże się z obowiązkiem „zamrożenia" całej kwoty odszkodowania w 10-letnim depozycie sądowym. Ustalenie stron postępowania będzie ułatwione, co ma istotne znaczenie w przypadku nieruchomości, których stan prawny jest trudny do ustalenia. Nowym celem publicznym staje się społeczne budownictwo czynszowe – może to być, przy zastrzeżeniu licznych obostrzeń – możliwość przejęcia przez gminę zaniedbanych nieruchomości mających wartość zabytkową (lecz nie wpisanych do rejestru) i przywrócenie ich do życia.

Instrumentem oczekiwanym przez gminy jest w szczególności **możliwość dotowania robót budowlanych i prac konserwatorskich na nieruchomościach nie stanowiących zabytków rejestrowych**. Ma to znaczenie zwłaszcza w sytuacji, gdy wartością jest duży układ urbanistyczny, którego poszczególne elementy nie są wpisane do rejestru zabytków, jednak poprawa ich stanu technicznego i estetycznego, a także odtworzenie tych „mniej istotnych" elewacji i detali przyczynia się do zachowania wyjątkowego charakteru. Z kolei dla nieruchomości, których gmina jest współwłaścicielem, wzmocniono jej pozycję w przypadku sporu odnośnie rozpoczęcia prac remontowych.

Narzędzia polityki mieszkaniowej z jednej strony prowadzą do ograniczenia gentryfikacji na obszarze rewitalizacji (za pomocą polityki czynszowej), z drugiej pozwalają gminie na sprawne przeprowadzenie remontów, zwłaszcza o charakterze masowym, tak jak to ma miejsce w programie 100Kamienic. Pojedyncze sprzeciwy lokatorów względem czasowej wyprowadzki nie powinny już paraliżować robót budowlanych, z drugiej strony mieszkańcom zagwarantowano prawo powrotu do wyremontowanych lokali po zakończeniu niezbędnych prac.

Warto jeszcze wspomnieć o przepisie, który umożliwia nie zwracanie nieruchomości odzyskanych w sporach cywilnych, jeżeli przeznaczono je na cele publiczne. O co chodzi? O mechanizm, w którym po przeprowadzeniu przez gminę kompleksowego remontu cennych nieruchomości, pojawiają się roszczenia dotyczące ich odzyskania przez byłych właścicieli. Część z tych roszczeń jest zasadna, inne – tak jak w Łodzi – kończą się zawiadomieniami o przestępstwie wyłudzenia. Przepis pozwala gminie na zachowanie nieruchomości, a w zamian za nią – na wypłacenie odszkodowania w pieniądzu (lub zaoferowanie innej nieruchomości).

Instrumenty podatkowe

Instrumenty te uzupełniono przepisami podatkowymi, dającymi gminie **możliwość wprowadzenia wyższej stawki podatku dla nieruchomości, które w określonym terminie po wejściu w życie planu miejscowego nie zostały zabudowane** zgodnie z ustaleniami tego planu. Zweryfikowanie, czy narzędzie to wzmocni presję na sprzedaż nieruchomości trzymanych w celach spekulacyjnych (w tym „dziadoparkingów"), zajmie kilka lat.

Rewitalizacja a planowanie przestrzenne

Ustawa wprowadziła również szczególne narzędzie planowania przestrzennego – miejscowy plan rewitalizacji (MPR), w którym można zawrzeć dodatkowe ustalenia, niedopuszczalne w „normalnym" planie miejscowym. Zwiększają one kontrolę gminy nad przestrzenią, umożliwiając m. in. ustalenie sposobu harmonizowania zabudowy albo elementów organizacji ruchu na drogach publicznych, w tym prawne wprowadzenie obowiązku utrzymania na drodze np. woonerfu. Wzmacniane są regulacje dotyczące obiektów handlowych, które gmina może w MPR normować tak jak na terenie parku kulturowego. Do tego dochodzi możliwość współpracy z inwestorem przy realizacji infrastruktury technicznej, społecznej lub lokali mieszkalnych i usługowych, co warunkować ma zgodę na realizację inwestycji komercyjnej.

Ustawa nie porusza problemu finansowania rewitalizacji, jej uzupełnieniem jest jednak system finansowania tych procesów, głównie ze środków europejskich.

Oceniając z łódzkiej perspektywy, ustawa powinna przyspieszyć i zintensyfikować proces rewitalizacji, obejmujący stosunkowo duży obszar (na pewno będzie on realizowany etapowo, nie sposób bowiem przeprowadzić jednoczesnego przekształcenia wszystkich zdegradowanych kwartałów). Obszar ten stanowi jednocześnie unikalny zespół zabudowy, którego wartość wynika w tym samym stopniu z cech urbanistycznych jak i właściwości poszczególnych obiektów. Można zatem założyć, że intensywny proces rewitalizacji doprowadzi w efekcie do odczuwalnej poprawy stanu zabytkowej zabudowy, niezależnie od statusu poszczególnych obiektów jako zabytków rejestrowych.

Katarzyna Czerlunczakiewicz, Michał Trzewik,

OCHRONA KRAJOBRAZU KULTUROWEGO W EUROPEJSKIM PROJEKCIE HerMan

Miasto Lublin wraz z ośmioma miastami i regionami historycznymi Europy (Eger, Budapeszt, Ravenna, prowincja Treviso, Wenecja, Ferrara, Ratyzbona, Kraków) uczestniczyło w projekcie Heritage Management (ang. akronim HerMan) – Zarządzanie Dziedzictwem Kulturowym na obszarze Europy Środkowej. Projekt realizowany był od lipca 2012 do grudnia 2014 roku w ramach programu Europa Środkowa, którego głównym celem jest wzmocnienie spójności terytorialnej, promowanie wewnętrznej integracji regionu oraz zwiększenie jego konkurencyjności. Program Europa Środkowa składa się z pięciu priorytetów tematycznych, w tym dotyczącego wzmocnienia konkurencyjności i atrakcyjności regionów i miast. W te cele znakomicie wpisała się idea projektu HerMan. Mając świadomość, iż region Europy Środkowej charakteryzuje się bardzo bogatym i różnorodnym dziedzictwem kulturowym, podjęto starania, aby sprawdzić wspólnie mechanizmy właściwego tj. skoordynowanego i zintegrowanego zarządzania dziedzictwem kulturowym. Projekt miał na celu przede wszystkim uświadomienie jak cenny potencjał ekonomiczny drzemie w dziedzictwie kulturowym i jak wiele mogą zyskać miasta historyczne wykorzystując go racjonalnie. Najlepiej określa to stwierdzenie, które stało się mottem projektu – „Od konserwacji do zarządzania".

Projekt HerMan miał pomóc w znalezieniu odpowiedzi na następujące zagadnienia:

1. jak przenieść obecną ogólnie rozdrobnioną i fragmentaryczną strukturę zarządzania na nową, wielopłaszczyznową i dynamiczną strukturę strategiczną, obejmującą wielu interesariuszy,
2. jak wprowadzić nowe modele zarządzania, zapewniające lepszą koordynację oraz systemowe i zintegrowane podejście do zarządzania dziedzictwem kulturowym,
3. jakie funkcje dla obiektów dziedzictwa kulturowego są najlepsze dla zaangażowania podmiotów prywatnych, w celu lepszej eksploatacji niewykorzystywanego poten-

cjału gospodarczego dziedzictwa, bez wywoływania konfliktów na linii ochrona – użytkowanie zabytku
4. jak zapewnić zrównoważony charakter, rozwój i stabilność nowych funkcji, jak zwiększyć umiejętności zarządzania partnerów, jak poprawić i lepiej wykorzystać wiedzę zarówno właścicieli obiektów zabytkowych jak i pracowników organów administracji w zakresie zarządzania.

Miasto Lublin, przystępując do projektu, planowało znaleźć rozwiązania, które pozwoliłyby na zaangażowanie różnych podmiotów zainteresowanych i zajmujących się problematyką dziedzictwa kulturowego oraz stworzenie aktywnej grupy interesariuszy wspomagających działania miejskich służb konserwatorskich. Ponadto spodziewano się, że uczestnictwo w projekcie pozwoli na przygotowanie, a następnie wdrożenie strategii zarządzania, która zintegruje działania mające wzmocniać historyczne części miasta.

Wśród planowanych celów projektu HerMan, które w większości udało się zrealizować, wymienić należy:

1. utworzenie platform zarządzania dziedzictwem kulturowym w miastach i regionach wdrażających projekt,
2. opracowanie katalogów obiektów dziedzictwa kulturowego w miastach i regionach uczestniczących w projekcie,
3. opracowanie modelu zarządzania dziedzictwem kulturowym,
4. opracowanie wzoru dobrych praktyk zarządzania dziedzictwem kulturowym oraz „Benchmarku" zarządzania dziedzictwem kulturowym w krajach europejskich,
5. stworzenie planów działania mających na celu wdrażanie efektywnego zarządzania dziedzictwem kulturowym,
6. opracowanie podręcznika kursów zarządzania dziedzictwem kulturowym.

Jednakże najważniejszy dokumentem jest Strategia Zarządzania Dziedzictwem Kulturowym Miasta Lublina, opracowana przez zespół pod kierunkiem prof. Bogusława Szmygina, uchwalona przez Radę Miasta Lublin w 2015 roku. Strategia ma na celu wprowadzenie działań wobec dziedzictwa kulturowego do aktualnej strategii rozwoju Lublina oraz ukazanie mozliwosci wykorzystania dziedzictwa dla rozwoju miasta i poprawy jakości życia mieszkańców. Na jej podstawie opracowane zostaną szczegółowe programy działania, w tym gminny program opieki nad zabytkami. Założeniem strategii jest określenie zasad działania w obszarze historycznego Lublina – części miasta o największych wartościach kulturowych i historycznych, rozumianego jako najważniejsza przestrzeń publiczna miasta, świadcząca o jego wizerunku i prestiżu. Bardzo ważnym elementem jest również analiza tego dziedzictwa na tle historycznego krajobrazu kulturowego miasta, z jego ukształtowaniem, widokami, panoramami i innymi składnikami budującymi ten cenny krajobraz kulturowy. Przytoczyć tu należy niezmiernie ważny dokument Rekomendację UNESCO na temat Historycznego Krajobrazu Miejskiego (HUL Recommendation – 2011). W dokumencie tym znalazło kulminację szerokie, podmiotowe podejście do rozumienia i traktowania dziedzictwa. Jest to tym bardziej znaczące, że Konwencja została przyjęta przez Zgromadzenie Generalne UNESCO po kilkuletniej dyskusji, co pozwala uznać, iż jest to wykładnia współczesnego traktowania dziedzictwa i miasta historycznego.

Jak podkreślają autorzy strategii, podejście HUL traktuje miasto historyczne jako całość – wszystkie jego elementy materialne i niematerialne, mogą i powinny być traktowane jako dziedzictwo. W rozpoznaniu tego dziedzictwa powinni uczestniczyć wszyscy interesariusze – tradycyjnie zajmowali się tym tylko specjaliści. W konsekwencji również wszyscy interesariusze – konserwatorzy, właściciele zabytków, władze samorządowe, przedsiębiorcy, mieszkańcy, etc., mają prawo decydować co będzie chronione i w jaki sposób. Formy ochrony dziedzictwa mają być zróżnicowane (nie tylko muzeifikacja zabytków). Co bardzo ważne, zakłada się, że miasto historyczne (i jego zabytki) musi w pewnym zakresie przekształcać się, dostosowywać do współczesnym potrzeb i standardów. Rozwój i współczesne funkcjonowanie obszaru historycznego są to cele, które ma realizować również konserwator zabytków. Tak zwane podejście HUL do miasta historycznego jest więc dowodem, że ochrona i konserwacja staje się tylko jednym z celów, jakim ma służyć ochrona dziedzictwa. Nadal jest celem bardzo ważnym, ale już nie jedynym i nie ostatecznym. Ochrona dziedzictwa jest postrzegana w kontekście zrównoważonego rozwoju i funkcjonowania obszarów oraz społeczności. Strategia zarządzania dziedzictwem miasta historycznego określa wieloletnią wizję obejmującą ochronę, opiekę, rewaloryzację, wykorzystanie i promocję dziedzictwa. Wskazuje kierunki działań planowanych, realizowanych i koordynowanych przez samorząd (jako najważniejszego interesariusza) w zakresie ochrony i wykorzystania zabytkowego zasobu miasta.

Dla realizacji założeń projektu HerMan partnerzy podjęli szereg działań i aktywności, które pozwoliły na wymianę doświadczeń w ramach instytucji zajmujących się zarządzaniem dziedzictwem. Były wśród nich tzw. **good practice visits**, podczas których przedstawiciele partnerów projektu dzieli się doświadczeniami i wiedzą oraz prezentowali swoje praktyki i procedury w zarządzaniu obiektami i miejscami historycznymi. Spotkania miały miejsce m. in. w Egerze, gdzie zaprezentowano Eszterházy Károly College, w Budapeszcie przedstawiono The Trafo House of Contemporary Arts, Aldi Supermarket, Holocaust Memorial Centre, Szimpla Kert oraz Müsz/Corvin Department Store – Community and Art Level. Ratyzbona podzieliła się doświadczeniami w zarządzaniu

Lublin – Podzamcze i Zamek z kaplicą z XV w.

miastem ujętym na liście dziedzictwa światowego UNESCO. W trakcie wizyty w Lublinie w kwietniu 2013 roku pokazano gościom obiekty historyczne zarządzane przez różnego rodzaju podmioty – kamienicę przy Rynku 8 pozostającą we władniu Gminy Lublin. Kolejno klasztor oo. Dominikanów zaprezentował swoje działania zarówno na polu artystycznym, religijnym i społecznym, zaś Ośrodek Brama Grodzka – Teatr NN oraz Muzeum Lubelskie na Zamku na polu wystawienniczym oraz edukacyjnym. Zaprezentowana została także złożona problematyka lubelskiej dzielnicy Podzamcze czekającej na przywrócenie miastu tej zapomnianej i zdegradowanej części miasta.

Kolejną, interesującą aktywność stanowiły **kursy zarządzania** (management courses), których celem było wzmocnienie zdolności zarządczych specjalistów zajmujących się dziedzictwem kulturowym. Każdy z nich koncentrował się na innych aspektach, począwszy od założeń ogólnych sposobów i technik zarządzania dziedzictwem, po szczegółowe omówienie kwestii finansowych, marketingowych, związanych z budowaniem grupy interesariuszy.

Zróżnicowana tematyka towarzyszyła także tzw. wymianie specjalistów – staff exchange – której zadaniem było podzielenie się zawodowymi doświadczeniami oraz poznanie różnych metod pracy. „Wymiany" odbywały się w każdym z miast partnerskich. W Lublinie przedstawiono organizację systemu zarządzania dziedzictwem w różnych instytucjach samorządowych oraz podejmowane na tym polu działania edukacyjne.

Jedną z najciekawszych i dających wiele możliwości aktywności podejmowanych w projekcie HerMan były **akcje pilotażowe** – Pilot Actions. Miały na celu przetestowanie i wprowadzenie różnych form innowacyjnych usług w popularyzowaniu dziedzictwa kulturowego, nowoczesnych technik oraz modeli zarządzania. W tej formie aktywności projektu udało się zrealizować wszystkim partnerom najwięcej. Dla przykładu, miasto Lublin miało za zadanie wypracowanie i przetestowanie innowacyjnych metod współpracy z interesariuszami przy wspólnym zarządzaniu przestrzenią publiczną. Ponieważ w przestrzeni historycznej Lublina (podobnie jak w innych miastach historycznych w Polsce) panuje ogromy chaos reklamowy, z którym od dłuższego czasu zmaga się Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków w Lublinie, na interesariuszy wybrano właścicieli, zarządców, administratorów i najemców wybranych nieruchomości zabytkowych z terenu objętego ochroną konserwatorską, a akcję zatytułowano „Reklama w przestrzeni historycznej miasta Lublin".

Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków podjęło szereg działań edukacyjnych, służących upowszechnieniu akcji pilotażowej „Reklama w przestrzeni historycznej Lublina" oraz popularyzacji metod współpracy z interesariuszami. Do uczestnictwa w akcji pilotażowej zaproszono Zespół Szkół Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie. W ramach współpracy wybrana grupa uczniów tej szkoły uczestniczyła w organizowanych przez Biuro MKZ wykładach oraz warsztatach poswięconych m.in. historii reklamy, uwarunkowaniom formalno-prawnym umieszczania nośników informacji wizualnej oraz projektowania reklam. Następnie ta sama grupa uczniów przygotowała program edukacyjny „Reklama w naszym mieście", skierowany do klas 4-6 szkół podstawowych. W czerwcu 2014 roku uczniowie liceum plastycznego przeprowadzili lekcje pokazowe w wybranych szkołach podstawowych. Każda lekcja składała się z 15-minutowej prezentacji multimedialnej zawierającej definicję, podziały, funkcje reklamy oraz dobre i złe przykłady jej umieszczenia w przestrzeni miasta, a także z 25-minutowych warsztatów, podczas których uczniowe sami projektowali reklamy i rozmieszczali je na „wyczyszczonych" elewacjach lubelskich kamienic. Podczas lekcji trwały ożywione dyskusje na temat reklamowego bałaganu w mieście.

W 2014 roku przeprowadzone zostały także warsztaty dla właścicieli, zarządców, administratorów i najemców wybranych nieruchomości z obszaru objętego ochroną konserwatorską. Wytypowano sześć różnych obiektów. Oprócz głównego kryterium, czyli bałaganu reklamowego na elewacjach, wzięto pod uwagę czas powstania oraz style architektoniczne. Wśród wybranych budynków były m. in. obiekty modernistyczne, kamienice posiadające bogatą historyczną dekorację architektoniczną oraz obiekty współczesne, ale wymagające pozwoleń i uzgodnień konserwatorskich ze względu na położenie w obszarze objętym ochroną. Warsztaty odbywały się na terenie obiektów, a dyskusja in situ pozwoliła znacznie lepiej zdefiniować istniejące problemy i potrzeby oraz określić wzajemne oczekiwania.

Działaniem najbardziej spektakularnym skierowanym do szerokiego grona odbiorców była organizacja wystawy „Fabryka dobrej przestrzeni", którą przygotowało warszawskie stowarzyszenie Miasto Moje A w Nim. Prezentując przykłady z Lublina, Polski i całej Europy autorzy próbują odpowiedzieć na pytanie czym jest dobra przestrzeń, co i kto ją tworzy, bo przecież należy do nas wszystkich. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańcow, turystów, a także mediów czego dowodem były artykuły w lokalnej prasie oraz informacje w lokalnej i ogólnopolskiej telewizji.

Jednym z elementów zarządzania dziedzictwem kulturowym jest upowszechnianianie wiedzy o nim. Miało temu służyć przygotowanie nowej wersji mapy „Lublin – Pomnik Historii". Dotychczasowe wydania sprawdziły się doskonale,

Lublin Stare Miaso

ponieważ po raz pierwszy zawarto w niej historię rozwoju przestrzennego miasta, jego historię oraz historię wybranych zabytków. Mapa jest dostępna w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków oraz w lokalnych punktach informacji turystycznej.

O coraz większym zainteresowaniu szeroko rozumianym dziedzictwem kulturowym, a także akcją pilotażową i realizowanymi w jej ramach projektami świadczy stale powiększająca się społeczność na Facebooku – „Fabryka dobrej przestrzeni", która liczy obecnie jednego tysiąca osób. Na stronie zamieszczane są informacje o wszystkich aktualnych działaniach, które podejmuje Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków w związku z problemem reklamy, przekazy o spotkaniach, artykuły związane z szeroko rozumianym chaosem reklamowym w przestrzeniach historycznych oraz liczne galerie z przykładami dobrych praktyk z terenu całej Europy.

Wszystkie podejmowane formy aktywności oparto na podstawowej kwesti, którą jest edukacja, mająca podnieść poziom świadomości społecznej w odniesieniu do bogatego dziedzictwa kulturowego miasta, nie tylko właścicieli obiektów zabytkowych, przedsiębiorców i najemców funkcjonujących w przestrzeniach historycznych, ale także włodarzy miast. Nie jest możliwe zintegrowane zarządzanie dziedzictwem kulturowym bez świadomej polityki planowania i zarządzania przestrzenią publiczną, zwłaszcza historyczną oraz współpracą jednostek decyzyjnych w tym zakresie.

Dzięki nawiązaniu współpracy ze studentami Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej skupionymi w Inkubatorze Medialno – Artystycznym, zapewniono pełną dokumentację filmową wszystkich realizowanych projektów. Film podsumowujący udział miasta Lublin w projekcie HerMan został zaprezentowany na konferencji finalnej w Ratyzbonie, która odbyła się w dniach od 26 do 28 listopada 2014 roku z udziałem przedstawicieli dziewięciu partnerów. Obrady były poświęcone podsumowaniu trwającego trzy lata projektu, finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Do udziału w spotkaniu zaproszono ponadto międzynarodowych ekspertów zajmujących się zarządzaniem dziedzictwa kulturowego. Wieczorem, w przeddzień konferencji, uczestnicy spotkali się w reprezentacyjnych salach starego ratusza z burmistrzem Ratyzbony, Panią Gertrud Maltza-Schwarzfischer, która wyraziła głębokie zainteresowanie władz miasta pracami i rezultatami projektu HerMan. Podkreśliła, że także społeczności lokalnej bardzo zależy na promowaniu wartości dziedzictwa oraz dzieleniu się doświadczeniami Ratyzbony z innymi miastami europejskimi.

Kolejnego dnia spotkanie rozpoczęło się oficjalnym powitaniem wszystkich uczestników przez Lead Partnera projektu, burmistrza węgierskiego miasta Eger. Następnie odbyła się prezentacja The HerMan Movies, tj. filmów przygotowanych przez partnerów – Ratyzbonę, Eger i Lublin. Film „Miasto Lublin w projekcie HerMan" przygotowali studenci gospodarki przestrzennej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (Krzysztof Czerwiński, Katarzyna Błaszczuk, Magdalena Drwal) – wolontariusze, działający w Inkubatorze Medialno-Artystycznym UMCS, muzykę zaś młody lubelski architekt i kompozytor Oskar Ciuryła (Xabra Xiss).

Celem projektu HerMan było podążanie od konserwacji sensu stricto, do zarządzania dziedzictwem, który to problem był przedstawiany z różnych perspektyw podczas wykładów i prezentacji oraz panelu dyskusyjnego na konferencji finalnej. Głos zabrali m.in. Dennis Rodwell, szkocki architekt i urbanista, który skupił się na historycznym krajobrazie miejskim i jego ochronie w świetle ostatniej rekomendacji UNESCO (Historic Urban Landscape, 2011). Kolejnym mówcą była Carola Neugebauer, która przedstawiła propozycję dotyczącą wykorzystania zasobów dziedzictwa kulturowego dla zrównoważonego rozwoju miasta.

W trakcie konferencji zorganizowane zostały ponadto warsztaty, które miały na celu wyłonienie pomysłów związanych z organizacją i uczestnictwem w kolejnych projekatch, dotyczących dziedzictwa kulturowego.

Dodatkowe informacje na temat projektu, jego wyników oraz partnerów znaleźć można na stronach www.herman-project.eu i http://www.lublin.eu/lublin/przestrzen-miejska/zabytki/projekty-i-programy/lublin-w-europejskim-projekcie-herman-heritage-management/ oraz Facebooku „Fabryka dobrej przestrzeni". Strona ta jest nadal aktywna.

Lublin. Wystawa „Fabryka Dobrej Przestrzeni"

ICOMOS POLECA KSIĄŻKI ... i PUBLIKACJE

OCALONE DZIEDZICTWO. OCHRONA ZABYTKÓW W LATACH 2008-2015

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Warszawa 2015, s. 245

Opieka nad zabytkami stanowi jedno z najważniejszych zadań Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na prace konserwatorskie przy tych obiektach w latach 2008–2015 resort przeznaczył ponad 1,7 miliarda złotych. Dofinansowanie tych zadań dotyczyło zarówno gmachów świeckich (zamki, pałace i dwory, mury obronne, twierdze), jak i sakralnych (cerkwie, kościoły, synagogi). Wykaz 1500 zabytków w 1200 miejscowościach, które uzyskały dotację ze środków publicznych w ostatnich 8 latach, jest prezentowany w albumie „Ocalone dziedzictwo".

VADEMECUM KONSERWATORA ZABYTKÓW. Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury/edycja 2015/

Polski Komitet Narodowy ICOMOS wspólnie z Norweskim Komitetem, Warszawa 2015, s. 222

Trzecie wydanie „Vademecum Konserwatora Zabytków", opatrzone znakiem 50-lecia ICOMOS jest kontynuacją idei powstałej przed ponad dwudziestu laty. Wówczas ówczesny prezes PKN ICOMOS. prof. Krzysztof Pawłowski, przy wsparciu niżej podpisanego, uznał, że ważnym zadaniem Komitetu jest stworzenie publikacji obejmującej aktualny i kompletny zbiór dokumentów międzynarodowych kart, konwencji, deklaracji, wytycznych, przyjmowanych przez ICOMOS i UNESCO. ICOMOS powstał w 1965 r. po przyjęciu Karty Weneckiej w 1964 r. Ta zaś była kontynuacją Karty Ateńskiej z 1931 r. W latach następnych zasady konserwatorskie były uszczegółowiane dla kilku dyscyplin zajmujących się ochroną zabytków (architektura, miasta, archeologia, ogrody i in.). "Vademecum" w pierwszym wydaniu(1994r.) objęło 14 najważniejszych dokumentów i przez wiele lat stało się poszukiwanym „podręcznikiem" norm międzynarodowych w Polsce. Po 14 latach zaistniała pilna potrzeba uzupełnienia podstawowego zbioru o nowe dokumenty, które w tym czasie niemal podwoiły zasób. Okres 1995-2008 przyniósł ustalenia o nieco innym charakterze – głównie konwencje i deklaracje, czyli normy niezwykle istotne, uchwalane przez Konferencje Generalną UNESCO, a więc o dziedzictwie niematerialnym, o różnorodności kulturowej, ochronie dziedzictwa kulturowego, a także kartę krajobrazową, deklarację w sprawie szlaków kulturowych czy ochrony ducha miejsca (genius loci). Te kolejno sformułowane zasady nadały nowy, niełatwy do akceptacji zwolennikom ochrony zabytków, wymiar wartości dziedzictwa i potrzeby jego ochrony. Dlatego w 2009 r. drugie wydanie „Vademecum" wzbogacone zostało o 10 nowych dokumentów, w większości przetłumaczonych po raz pierwszy, i skomentowane w dwóch syntetycznych analiz – B. Szmygina o znaczeniu i hierarchii przyjmowanych norm oraz K. Zalasińskiej o znaczeniu prawnym norm międzynarodowych w aspekcie prawa polskiego. Nie udało się wówczas wydrukować drugiego wydania(poza kilku oprawionymi egzemplarzami), jednak dostępny na stronie PKN ICOMOS tekst cieszył się wielkim powodzeniem jako źródło informacji wraz z fachowym komentarzem.

„Vademecum" obecne, w trzecim wydaniu, jest „na papierze" zarówno w wersji polskie,j jak i angielskiej. Tom wzbogaciły zalecenia UNESCO w sprawie ochrony krajobrazu miejskiego, wspólne wytyczne wraz z TICCIH w sprawie ochrony obszarów przemysłowych oraz dokument z La Valletty dotyczący zagospodarowywania zabytkowych miast i dzielnic (wszystkie z 2011 r.). Uzupełniony został natomiast o „prastarą" konwencję Haską z 1954 r. w sprawie ochrony dóbr kultury w okresie konfliktu zbrojnego. Redakcja merytoryczna tomu Bogusława Szmygina wzbogaciła go o słownik pojęć związanych z ochroną i konserwacją zabytków. Istotnym novum jest nowe tłumaczenie Karty Weneckiej, tym razem z języka angielskiego (poprzednio korzystano z przekładu z języka francuskiego, dokonanego w latach 60.ych nieco już archaicznego). Należy jednak podkreślić, że od początku funkcjonują dwie wersje - francuska i angielska, różniące się w niektórych kwestiach, co daje asumpt do interpretacji niektórych sformułowań. Tłumaczenie dokonane przez Monikę Bogdanowską, autorkę słownika konserwatorskiego, było też konsultowa-

ne z niektórymi kolegami z ICOMOS-u i wydaje się, że przyniesie możliwość lepszego zrozumienia tego historycznego dokumentu dla działań konserwatorskich i ochrony zabytków i miejsc zabytkowych. **(Marek Konopka)**

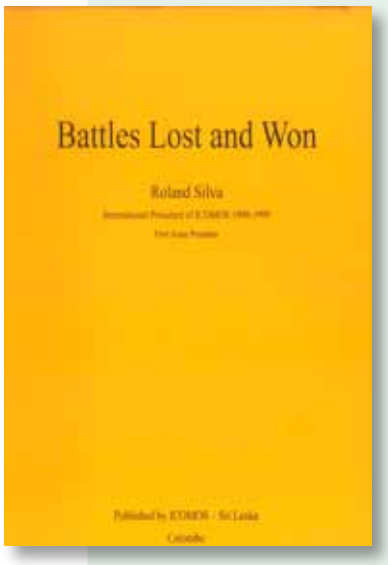

Roland Silva, BATTLES LOST AND WON

Published by ICOMOS – Sri Lanka , Colombo 2015, s. 260

Niewątpliwie wśród gości obchodów Jubileuszu ICOMOS w Warszawie w 2015 r. do szczególnych zaliczyć należało trzech prezydentów, z których każdy „panujący" przez trzy kadencje. Był więc z dziesięciolecia kończącego XX w. – Roland Silva ze Sri Lanki, kierujący ICOMOS w pierwszej dekadzie XXI w. – Michael Petzet z Niemiec i będący w trakcie trzeciej kadencji aktualny prezydent, przedstawiciel USA – Gustavo Araoz. Stosunkowo najmniej znany w Polsce jest Roland Silva, pierwszy przedstawiciel Azji na takim stanowisku w ICOMOS. Przywiózł on na spotkanie warszawskie dopiero co opublikowaną książkę - Bitwy przegrane i zwycięskie, w której przedstawia swoją drogę do funkcji w ICOMOS, oraz co w tym „jego" 9-leciu się dokonało i jakie wnioski płyną dla nas z jego pracy w tym czasie. Trzeba podkreślić, ze Roland Silva był związany z pierwszym prezesem Piero Gazzolą i jego następcą Raymond Lemaire'm dzięki studiom podyplomowym z zakresu konserwacji w Rzymie. Od studiów związany był z Anglią, gdzie ukończył architekturę, a następnie archeologię ze specjalizacją subkontynentu Indii. Jako architekt szczególną estymę miał do dzieł Wright'a, tak wyjątkowych w powiązaniu tworów człowieka z naturą, a w Azji jego pasją stała się architektura sakralna i duchowe aspekty dzieł materialnych. Korzenie i narodziny ICOMOS tkwią w kulturze europejskiej, kulcie zabytków i idei ich konserwacji, jednak powiązanie tej organizacji z UNESCO i ONZ prowadziło prostą drogą do otwarcia na kultury i tradycje świata, a więc na dziedzictwo innych kontynentów. W tym Roland Silva odegrał ogromną rolę, bo zwrócił silnie naszą uwagę na zabytki Azji. Dzięki jego staraniom na Listę UNESCO weszły pozycje ze Sri Lanki, Malediwów, Indii, Indonezji i dalekowscho-dnie. Wyrażając wdzięczność dla swych europejskich mentorów, Silva pełnił misję na rzecz swojego kontynentu. Następnym krokiem stała się Afryka i Ameryka i zwrócenie uwagi na wartości innych kultur o odrębnych korzeniach, wymagające w rezultacie reinterpretacji europejskich dogmatów, czego efektem stał się dokument z w japońskiego Nara. Publikując dokumenty, sprawozdania z kongresów, i jednocześnie komentując działania, które podejmował, aby nie odchodząc od norm przyjętych przez ICOMOS objąć tym co w nich najważniejsze całość kultury ludzkości, Roland Silva przedstawia swoją drogę życiową, w której potrafił zasypać historyczne rowy i nieufności między kolonialnym obliczem Europy i wielką tradycją Azji, w której tak istotną rolę staje się duchowe doświadczenie i droga do wewnętrznego doskonalenia człowieka. (mhk)

Za „Spotkaniami z Zabytkami" polecamy publikację (i wystawę) Zamek Książ jest największym zamkiem na Dolnym Śląsku. Wzniesiony został w latach 1288-1292 przez Bolka I, księcia świdnicko – jaworskiego. Do Piastów należał do 1392 r. W 1526 r. rezydencję oddano pod zastaw rodzinie Hochbergów, a zamek stał się własnością ich rodu do 1941 r., kiedy to został skonfiskowany przez hitlerowców.

Celem wystawy „Metamorfozy Zamku Książ" (zob. „Spotkania z Zabytkami", nr 7-8, 2015, s. 67), której towarzyszy publikacja Beaty Lejman, kustosz Muzeum Narodowego we Wrocławiu i kuratorki ekspozycji, jest ukazanie przeobrażeń zameku, który przekształcił sie w pałac Hochbergów, a na początku XX w. w ich rezydencję. Zmiany budowli przedstawiają dwa główne trakty – Traktu Barokowy i Traktu Środkowy z okresu średniowiecza i renesansu.

Trakt Środkowy – najstarsza, średniowieczno-renesansowa część zamku – w czasach powstania budowli był najważniejszym elementem obronnym, dominantą architektoniczną i znakiem władzy. W skład trasy wchodzą Hol Myśliwski, Sala Rycerska, Sala Konrada, Czarny Dziedziniec, Sień i Wieża. Głównym pomieszczeniem jest Sala Konrada, w której znajduje się „Galeria Sławnych", portrety władców z rodów Hochbergów, Przemyślidów, Piastów, Habsburgów i Hohenzollernów.

Wystawa czynna będzie do 2019 r., Planowane są stałe ekspozycje, biblioteka i archiwum. Przewodnik można kupić (cena: 29 zł) w sklepiku muzealnym lub internetowym Zamku Książ (http://sklep.ksiaz.walbrzych.pl/c/64/ksiazki.html).

KSIĄŻKI NA 60-LECIE PAŁACU KULTURY I NAUKI

22 lipca 2015 r. skończył 60 lat. Z tej okazji ukazało się kilka książek o Pałacu Kultury i Nauki i nie tylko.

Foto: Joanna Borowska / Forum

Makieta Pałacu Kultury i Nauki z 1955

Obwoluta

Okładka

Magdalena Stopa, PRZED WOJNĄ I PRZED PAŁACEM.

Dom Spotkań z Historią, Warszawa

Jeden z kamieni w trawniku koło Pałacu wskazujących na położenie dawnych ulic

Antoni Kroh, MAŁY, ALE GUSTOWNY

Recenzja Antoniego Kroha ukazała się w grudniowym zeszycie „Nowych Książek". Publikujemy ją za zgodą autora i wydawnictwa, w którym recenzja publikacji „pałacowych" się ukazała.

Od otwarcia Pałacu Kultury i Nauki imienia Józefa Stalina minęło sześćdziesiąt lat. Złote wesele obchodzono bez wielkich fanfar; za to w tym roku ukazało się kilka wartościowych książek. Można polecić każdą z nich, ale najlepiej czytać je po kolei, bo znakomicie się uzupełniają. Najlepiej zacząć lekturę od czasu, gdy go nie było. Magdalena Stopa[1], wybitna varsavianistka, autorka kilku cennych książek, miała kolejny świetny pomysł i dość determinacji, by na podstawie zdjęć i rozmów z dawnymi mieszkańcami odtworzyć, na ile to możliwe, przedwojenny kwartał śródmieścia zamknięty ulicami Marszałkowską, Alejami Jerozolimskimi, Świętokrzyską (którą po wojnie przedłużono na zachód) i Emilii Plater (na północ). Z pomocą przyjaciół wyszperała nadspodziewanie obfitą ikonografię – dzięki niej spacerujemy ulicami Wielką, Śliską, Sosnową (całkowicie znikły), Zielną (ostał się tylko skrawek), przeglądamy rodzinne albumy, wywołujemy duchy przedwojennych kamienic i rozmawiamy z ludźmi, którzy stąd się wywodzą, wspominają i ustawiają się do zdjęć w miejscach, które wciąż są ich, choć nie są. Z fotografii uśmiecha się Jan Kobuszewski (syn ulicy Śliskiej), Tadeusz Andrzej Koss (jako jedyny odzyskał prawa własności do działki na dzisiejszym placu Defilad), Emil Mieszkowski (sklep z kapeluszami przy Marszałkowskiej, szczyt elegancji) i inni. Wielką zaletą książki jest opracowanie graficzne – autor, ukrywający się pod pseudonimem Kotbury, na przedwojenny plan miasta nałożył kontur pałacu, ciągi dawnych ulic i zaznaczył na czerwono miejsce, o którym czytamy. Książka Magdaleny *Stopy Przed wojną i przed pałacem* to dokument pełen pietyzmu, a jednocześnie poetycka opowieść o przemijaniu. Kto przeczyta, już nie uwolni się od wizji Autorki, zwłaszcza przechodząc obok Pekinu. Na zbiór reportaży *Jako dowód i wyraz przyjaźni…*[2] złożyły się teksty od „Trybuny Ludu" z 1952 roku aż do współczesnych. Galeria autorów, stylów, sposobów potraktowania tematu. Roman Frister, Karol Małcużyński, Bogdan Czeszko, Zbigniew K. Rogowski, Olgierd Budrewicz, Kazimierz Koźniewski, Marek Sadzewicz, Hanna Krall. I generacja młodsza, choć już nie młodzież: Beata Pawlak, Mariusz Szczygieł, Włodzimierz Kalicki, niepodobna wymienić wszystkich. Każdy z nich zbudował swój prywatny Pałac, każdy go widzi inaczej. To samo zresztą mogą o sobie powiedzieć miliony rodaków, choćby ja: w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych byłem przewodnikiem warszawskim, pamiętam wiejskie kobiety żegnające się na widok socrealistycznych biało-złotych płaskorzeźb w westybulu Sali Kongresowej. A jakim przeżyciem była jazda windą, zwłaszcza w dół, z jaką ulgą wysiadało się na parterze! Trudno nie wspomnieć spontanicznej reakcji znanej twórczyni ludowej, którą miałem zaszczyt oprowadzać: bardzo, bardzo piękny ten pałac. Ale byłby jeszcze piękniejszy, gdyby nie był taki piękny. Cóż tu dodać?

Beata Chomątowska[3] w tomie Pałac, biografia intymna pisze o rodzinie Sigalinów, o Georgiju Karawajewie, radzieckim pełnomocniku ds. budowy Pałacu, o długoletniej kronikarce Pałacu, którą w pierwszych latach kapitalizmu chciano zwolnić z pracy w ramach oszczędności, o pałacowych kotach i Muzeum Komunizmu, planowanym na 2003 rok, ale istniejącym dotychczas jedynie na papierze. Dobra książka – w każdym tego słowa znaczeniu.

Spacerownik[4] Jerzego S. Majewskiego i Tomasza Urzykowskiego *Pałac Kultury i Nauki,* Socrealistyczna Warszawa jest przejrzysty, bogato ilustrowany, zawiera wiele interesujących wiadomości. Szkoda tylko, że druk blady. W okularach, ale bez lupy, przeczytałem jedynie podpisy pod zdjęciami, złożone boldem. Mimo tej niedogodności wypatrzyłem błąd: Max Švabinský to nie artysta z NRD, jak twierdzą Autorzy, lecz słynny malarz i grafik czeski. Czytając listę sal pałacowych można się ubawić; Mickiewicz, Kopernik, Sienkiewicz dostali je, że tak powiem, z rozdzielnika. Tierieszkowa, Korczak – rozumiem. Ale co w tym towarzystwie robi Stefan Kisielewski? Przecież on Pałacu nie cierpiał. Napisał, że to słoń w koronkowych gatkach. Byłoby jeszcze śmieszniej, gdyby zestawić patronów dawnych i współczesnych, czyli kogo na kogo wymieniono. Na przykład: kto patronował Sali Haliny Mikołajskiej przed Haliną Mikołajską?

Książka Michała Murawskiego[5] *Kompleks Pałacu*. Życie społeczne stalinowskiego wieżowca w kapitalistycznej Warszawie to studium antropologiczne, tłumaczone z angielskiego. Polecam tę lekturę na zakończenie, bo wymaga pewnego przygotowania, docenić ją może zaawansowany pałacoman, obeznany z podstawowymi realiami.

Żaden z autorów jakoś nie uwzględnił odbicia Pałacu w mowie potocznej. O ile mi wiadomo, największy zbiór epitetów zawiera *Prywatny leksykon współczesnej polszczyzny* Barbary Magierowej i Antoniego Kroha. Kilka przykładów: wieża ciśnień rosyjskiej kultury na polską; zemsta Rosji za rozbiórkę soboru na placu Saskim; Alcatraz; drapacz kultury; ruska Grecja; straszny sen pijanego cukiernika (przypisywane Władysławowi Broniewskiemu); marksistowska cerkiew; czarnoksięska retorta; Pajac Kultury. Pekin; statua niewolności; ani pałac ani kultury ani nauki (Barbara Piasecka-Johnson). Obscena pomijam. Jedyne określenie pozbawione żółci, to Mały ale gustowny, autorstwa Gérarda Philipe'a, słynnego francuskiego aktora.Plac od Marszałkowskiej, który miał nosić imię Stalina, później Gomułki, a został ostatecznie placem Defilad, utrwalił się w mowie potocznej jako Pustynia Stalina względnie Syberia. W tym miejscu Jan Paweł II odprawił (1987) mszę świętą, co warszawiacy nazwali Chrztem Pałacu Kultury. Drzewka od strony Alei to Lasek Katyński albo (w latach 70.) Cygański Pasaż, zaś barak przy ulicy Emilii Plater, pierwotnie stołówka radzieckich budowniczych, po wzniesieniu pałacu został przekazany studentom, którzy nazwali go Stodołą. Patyk to obelisk na rogu Marszałkowskiej i Alej. My, młodzi z początku lat sześćdziesiątych, umawialiśmy się pod Patykiem. Dzisiaj dziewczyny tam nie przychodzą. Może im się nie chce, może wnuki nie puszczają. Zaś pewien biznesmen, zamawiając reklamę, wyraził życzenie, aby było na niej przedwojenne zdjęcie Pałacu Kultury. Technika komputerowa tak się rozwinęła, że i to da się zrobić.

---

[1] Magdalena Stopa, *Przed wojną i przed pałacem*. Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2015; [2] *Jako dowód i wyraz przyjaźni. Reportaże o Pałacu Kultury*. Pod redakcją Magdaleny Budzińskiej i Moniki Sznajderman, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2015; [3] Beata Chomątowska, *Pałac, biografia intymna*. Wydawnictwo Znak, Kraków 2015; [4] Jerzy S. Majewski, Tomasz Urzykowski, *Pałac Kultury i Nauki, Socrealistyczna Warszawa. Spacerownik*. Wydawnictwo Agora, Warszawa 2015; [5] Michał Murawski, *Kompleks Pałacu. Życie społeczne stalinowskiego wieżowca w kapitalistycznej Warszawie*. Muzeum Warszawy, Warszawa 2015.

Leszek Aleksander Moczulski

POTWIERDZAM

Potwierdzam: skały są na stałym miejscu,
Chmurami niebo się okryje.
Radość rozsadza smutku chwile.
Potwierdzam: i ja dzisiaj żyję.

Potwierdzam: istnienia sens układam,
Myśli, zagadek jest aż tyle.
Chce mi się śpiewać, chce mi się milczeć.
Potwierdzam: ja dziś żyję.

Potwierdzam: w moim późnym wieku
Śmierć krząta się, lecz serce bije.
Ziemia łaskawa wręcz pragnie pieszczot.
Potwierdzam: jeszcze dziś ja żyję.

Sezamie otwórz się, ja wołam,
niech skarby duszy ktoś mi odkryje.
Potwierdzam: mam nadzieję.
Potwierdzam: ulica idę, więc dziś żyję.

Leszek Aleksander Moczulski, ur. w 1938 r., poeta, mieszka w Krakowie, autor tekstów poezji śpiewanej m.in. Korowodu w interpretacji Marka Grechuty, wielu piosenek Skaldów: m.in. Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał, Cała jesteś w skowronkach, i tekstów dla Grzegorza Turnau'a.

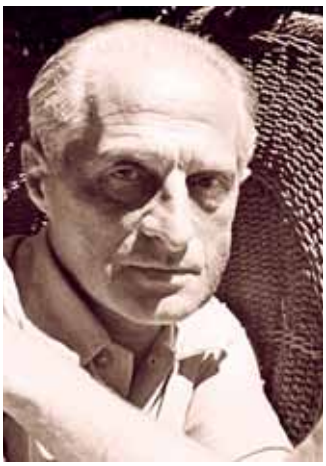

Julian Tuwim

(1894-1953)

POKAŻ SIĘ Z DALEKA

Pokaż się z daleka
Choćby z najdalszego,
(choćby – o sto kroków…) -
Jakoś się dowlokę
Widmo i kaleka,
Do witania twego!
Pokaz się! Dopełznę
Przez ten bezmiar ziemi,
Trawy się czepiając,
Wiatru i kamieni.
Dale wy bezbrzeżne!
Dale niedosiężne!
Krzyczeć będę z trwogi,
Modlić się śród drogi,
Konać - a dopełznę!
Tak dopełza żołnierz
Do figury świętej…
Za żołnierzem – ciurkiem
Krwawy strumyk kręty…
Blisko już, bliziutko,
Zaraz koniec męce:
Już Madonna Polna
Wyciągnęła ręce.

BIULETYN INFORMACYJNY PKN ICOMOS

© PKN ICOMOS
REDAKCJA: Marek Konopka (redaktor), Piotr Molski, Bogusław Szmygin, Katarzyna Piotrowska
współpraca: Monika Bogdanowska

ADRES REDAKCJI:
ul. Koszykowa 55, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej
00-659 Warszawa
Tel.: 22 622 41 59, 607 751 586, e-mail: mhk@autograf.pl
www.icomos-poland.org

EDYCJA: Kazimierz Mardoń